Nr 127. Kraków, Poniedziałek 18 Marca 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Pieniądze amerykańskie“.

(Z powodu odbywającej się ankiety ministeryalnej we Wiedniu).

Ankieta emigracyjna, rozpoczęta 16 b. m. w Wiedniu, objąć ma wszystkie problemy tej poważnej, a dla nas pierwszorzędnej kwestyi społecznej. Jedną stroną tego problemu jest kwestya „pieniędzy amerykańskich“. Przed dwoma laty, w roku 1910, miałem możność podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych wglądnięcia w stosunki tamtejsze i pragnę je tu „ad usum“ naszych ekspertów opisać.

Tylko Upton Sinclair mógłby dać obraz gehenny, którą przejść muszą nasi wychodźcy. Z chwilą, w której stłoczeni na „międzypokładzie“, zbliżają się do brzegów Ameryki, ustaje ich wolna wola: dostają się w ręce ludzi, którzy bądź z lodowatą obojętnością się do nich odnoszą, bądź ich niemiłosiernie wyzyskują. Już Ellis Island, komisaryat emigracyjny Nowego Jorku, uchodzić może za przedsionek tego piekła, który przejść musi zdenerwowany podróżą, przemęczony i wystraszony emigrant. A kiedy wreszcie stanie na stałym lądzie, wówczas na każdym kroku spotyka doskonale zorganizowane bandy wyzyskiwaczy, którzy się nim tak długo „opiekują“, aż go rzucą gołego na bruk...

Musiałby dla nas powstać nowy Upton Sinclair, którvby drogę boleściwą naszych wychodźców opisał z taką samą dokładnością i bezwzględnością, z jaką tamten opisał stosunki w rzeźniach w Chicago lub spekulacye giełdowe na „Wall-stret“. Musiałby opisać „sąd inkwizycyjny“ na Ellis Island, jakiego nawet mroki średniowiecza nie znały, sposób „deportacyi“ niewpuszczonych do „raju“ amerykańskiego. Musiałby opisać żerujące w dokach hyeny, odgrywające rolę „dobrodziejów“ polskiego kmiotka, ruskiego analfabety, chorwackiego chłopa, czeskiego czeladnika, wysysające ze swej ofiary męskiej całą gotowiznę, kupczące ciałem swych żeńskich ofiar i strącające całe rodziny w samo dno mętów społecznych. Musiałby opisać bezbronność wychodźcy wobec prawa amerykańskiego, bezwzględność agenta, podsuwającego emigrantowi do podpisu kontrakt, sprzedającego mu glebę na... Marsie, narzucającego mu błotniste trzęsawiska, zamiast roli, sprzedającego go na łaskę i niełaskę trustu kopalnianego.

Lecz niestety nie jestem Uptonem Sinclairem i dlatego „wdzięczny temat“ ten czeka śmiałka, którvby go beletrystycznie zużył. Chcę się więc dziś ograniczyć do opisu jednej bolączki emigracyjnej, do opisu faktów, które na własne oczy przed dwoma laty w Nowym Jorku widziałem. Chcę mówić o wędrówce milionów, tych pieniędzy, które wychodźca w ciężkiej walce o byt uzbierał i które wysyła do „kraju“, do „domu“.

Każda połać kraju, każda piędź ziemi, zdobyta w Ameryce pod orkę lub na budowlę, przesiąknięta jest krwią i potem niezliczonych europejskich „kuli“. W głębi kopalń, na odległych farmach, uskładał sobie nasz człek trochę grosiwa. Wlókł bloki kamienne ze skalistych gór lub podnosił siekierę i toporzysko w nieprzebytych lasach, byle tylko po latach znoju stać się panem stu dolarów. Za te pieniądze chciałby zostać potem w kraju posesyonatem, chciałby kupić kilka morgów gruntu i zostawić je dzieciom w spadku. Marzy o tem podczas ciężkich dni pracy, wyobraża sobie przyszłość w różowych kolorach, błogie uczucia napawają mu wtedy serce, które przegryza nostalgia...

Lecz cóż się dzieje? Owoców tej ciężkiej pracy nigdy nie zbierze! Kiedy wróci „do domu“ dowie się, że jest taki sam goły, jak wówczas, kiedy po dolary wybierał się „do Ameryki“. W międzyczasie został bowiem ograbiony ze swych oszczędności... Dzieje się to w sposób bardzo prosty:

Na farmie lub w domach robotniczych kopalni pojawia się pewnego dnia „rodak“. Jest to agent do wszystkiego, reprezentant „patryotycznej“ gazety, sprzedający ponadto „szyfskarty“, agent asekuracyjny, „clairk“ magazynu sprzedającego na raty i t. d. Przy kieliszku „whisky“ załatwia się następujący interes: Chłop w najbliższym czasie przyjdzie do miasta i tu „wymieni amerykańskie pieniądze na austryackie, dolary na korony. Bank, którego „rodak“ jest agentem, zajmie się wysyłką pieniędzy do domu“. I w istocie po krótkim czasie jest chłop w „office“ banku.

Byłem w takiej „office“ i przypatrzyłem się manipulacyi. Nad drzwiami widnieje olbrzymi szyld w kilku „austryackich“ językach: Europejska kancelarya adwokacka, notaryalna i wojskowa. Dom bankowy. Agentura „szyfkart“. Wnętrze tej „kancelaryi“ jest bardzo interesujące. Na ścianie wisi portret cesarza austryackiego. Na stole stoi krucyfiks i dwie świece.

Wejrzyjmy w duszę naszego kmiotka, znajdującego tu wierną kopię powiatowej sali sądowej, lub urzędu podatkowego. Tu wobec Pana nad Pany, między dwoma płonącemi świecami, trzeba wszystko zeznać i wszystko wydać! Wszak tu go „Amerykany“ nie ograbią! Sami „swoi“, sami kochani, prawdziwi rodacy! Pan notaryusz... O, la Boga! Chłop z uszanowaniem całuje nadstawioną rękę. Pan adwokat... Chłop wygaduje wszystko, co ma na duszy. Po kilku minutach transakcya załatwiona. Chłop podał adres, czy to wójta, czy księdza, czy dziedzica, czy wreszcie kuma, złożył pieniądze na stół panu „adwokatowi-notaryuszowi-bankierowi“, schował w zanadrze pokwitowanie — i wrócił uszczęśliwiony do farmy, czy fabryki.

Po kilku miesiącach informuje się, dlaczego właściwie mu z domu nic nie piszą o przesłanych pieniądzach i dowiaduje się: pieniądze nie zostały wcale wysłane, znikły w kieszeniach bankiera, który tymczasem znikł... Możnaby mi zarzucić, że opisuję jednostkowe wypadki. Tak niestety nie jest. Mamy tu do czynienia ze zorganizowanemi bandami, uprawiającemi wyzysk zawodowo. Jak mię dyrektor nowojorskiej filii czeskiego banku „Bohemia“, p. Pytlik, objaśnił, ginie rok rocznie w ten sposób austryackich pieniędzy wiele milionów dolarów. Corocznie idzie do Austryi, wedle obliczeń p. Pytlika, 300 milionów koron ze Stanów Zjednoczonych, z tego jedna trzecia przypada na Galicyę. Wyobraźmy sobie, ile strat naszemu krajowi przysparzają te oszukańcze banki!

Zresztą cyfry te dają się bliżej określić. — Mam właśnie przed sobą broszurę, napisaną przez Frances A. Kellor'a, zatytułowaną „Notaries Public and Immigrants“. Na stronie 41 tej broszury znajduje się straszna statystyka. Są to banki, które w ciągu jednego roku, od 1 września 1907 do 1 września 1908 zbankrutowały, sprzeniewierzywszy pieniądze wychodźcze. Na czele tej listy stoi Chorwat Frank Jotti, który wyłudził 600.000 dolarów, a więc około 3 miliony koron, nie odesławszy do Europy ani halerza. Firma „Polowec, Mogilewsky et Werner“, działająca głównie wśród emigrantów Rusinów, wyłudziła w r. 1908 od ruskich chłopów 250.000 koron. Razem w jednym roku niepowrotnie przepadło 1,459 295 dolarów.

Te okropne cyfry podwoiły się w ostatnich dwóch latach. Bezkarność indywiduów, w wyrafinowany sposób wymykających się przed sądownictwem amerykańskiem, pobudziła wielu do procederu „bankowego“. To też, jak grzyby po deszczu, wyrastają na terenie nowojorskim „banki“, aby po krótkim a niechlubnym żywocie zniknąć z powierzchni.

Ostatnie wypadki dotyczą dwóch „bankierów“, którzy system ograbiania doprowadzili do wirtuozowstwa. Są to panowie Ueberall i Borys. Miałem podczas pobytu w Ameryce sposobność wglądnięcia w akta śledcze tych „biznesisistów“, i z przerażeniem wzdrygnąłem się wobec ogromu nieszczęść, które tacy dwaj panowie spowodować zdołali. Niejaki Józef Ueberall, który w Austryi za kradzież zasądzony został na 2 lata więzienia, a z zawodu był solicytatorem adwokackim, bajecznie łatwo przebył w Nowym Jorku metamorfozę. Został „notaryuszem“. U nas otrzymanie tej godności trwa nieco przydługo, w Ameryce jednak trochę krócej i łatwiej. Aby zostać notaryuszem, trzeba umieć... czytać i pisać, kunszt, który p. Ueberall w samej rzeczy posiadał. Zostawszy notaryuszem, z łatwością pozyskał dla „firmy“ innych dygnitarzy. Adjunkt sądowy, który z Galicyi z powodu długów uciekł, odgrywał w firmie Ueberalla rolę „Jaśnie Pana Radcy“ i wpajał w klientów niesłychany respekt. Prędko rozszerzał się zakres klienteli Ueberalla, lecz również i kieszeń szefa. Wreszcie przyszedł krach! Ueberall znikł...

Tosamo powtórzyło się właśnie podczas pobytu mego w Ameryce. Nie pożegnawszy się, znikł „bankier“ Aleksander Borys, ongi podleśniczy koło Brzeżan. Zabrał „tylko“ 50.000 dolarów, więc około ćwierć miliona koron. Borys był „specyalistą“. Modlił się i kradł. Był bardzo nabożnym i wspierał pobożne cele. Każdy klient banku otrzymywał za darmo książeczkę do nabożeństwa. Miałem w ręce taką książeczkę pomysłu firmy Borys et Co. Na jednej stronie był wydrukowany psalm, na odwrotnej anons firmy...

„Bankier“ nie musi jednak zniknąć. Może, pozostając na miejscu, ograbiać swych klientów. Oto np. wzorowa firma: „John Nemeth z Washington-Street“ w Nowym Jorku. Mam w tej chwili przed sobą kilka reklamowych druków, które ten gentelman w języku niemieckim, polskim i ruskim ogłasza. Specyalnością banku Nemetha jest „telegraficzna“ przesyłka pieniędzy wychodźczych do Austryi. Pan Nemeth jest psychologiem ludów... Każdy naród ma inną ocenę wartości. Niemiecki emigrant musi w banku złożyć 2 dolary 75 cent., aby wysłać do domu 10 koron, ruski chłop zaś 3 dolary... I ta taksa różna dla różnych narodowości, jest wydrukowaną w cenniku! Pan Nemeth jeszcze nie uciekł...

Inną formę wyzysku przybiera import pieniędzy do Ameryki. Wychodźca zostawił w kraju jakąś pretensyę, parcelę, spadek, który chciałby spieniężyć. „Adwokat — notaryusz — bankier“ wszystko załatwia. Kontrakty kupna i sprzedaży, pełnomocnictwa, cesye itd. Nieprzeczuwającym niczego chłopom sprzedaje się w dawnej ojczyźnie resztki majątku — a pieniądze poprostu się sprzeniewierza. Ilekroć np. w „Gazecie Lwowskiej“ pojawi się jakiś akt tyczący się spadku, zaś spadkobiercy są w Ameryce, natychmiast rozpoczyna bankier nowojorski swoją „działalność“. Fałszerstwa dokumentów odgrywają przytem największą rolę. Wszak bankier jest zarazem... notaryuszem, którego podpis każdy musi respektować.

Nie chcę mnożyć przykładów, choćby się — niestety — mogły w nieskończoność dłużyć. — Mógłby kto zapytać: jak to wszystko możliwe? Czy władze amerykańskie te zdzierstwa znoszą?

Na to są dwa wytłomaczenia. Po pierwsze amerykańska procedura karna, powtóre tendencya rządu amerykańskiego. Postępowanie karne w Stanach Zjednoczonych opiera się na zasadzie „habeas corpus“, na przeprowadzeniu materyalnego dowodu. Jeśli władza dowie się o nadużyciu, wówczas obowiązek dowodu ciąży całkowicie na oskarżycielu. Dowody, w postaci dokumentów z Europy, nie wystarczają. Obrona oszusta sprzeciwia się wszelkim dowodom na piśmie, choćby urzędowych władz austryackich i żąda postawienia przed sąd adresata, któremu nie doręczono inkryminowanych pieniędzy. Świadek jednak mieszka w Europie, w Galicyi, za siedmioma górami...

To jest pierwsza przyczyna, dla której wyzysk wychodźców ciągle się wzmaga. A druga przyczyna: interwencya rządu amerykańskiego jest niemal wykluczoną, ponieważ Stany Zjednoczone mają w tem interes, aby raczej eksport pieniędzy utrudnić, niż ułatwić. Wszak rok rocznie na posiedzeniach „kongressmanów“ ponawiają się wnioski, zmierzające do ograniczenia wysyłki pieniędzy amerykańskich!

Nie chciałbym tego artykułu skończyć negatywnem przedstawieniem rzeczy. Narzuca mi się pytanie: czy można tym strasznym stosunkom zapobiedz? I w jaki sposób? W krótkich słowach chcę zawrzeć odpowiedź na te pytania.

Wyzyskowi naszych wychodźców możnaby zapobiedz:

1) Przez stworzenienie banku polskiego w Stanach Zjednoczonych, na wzór czeskiej „Bohemii“, rozwijającej wśród Czechów amerykańskich błogą działalność. Uwagę wychodźcy musiałoby się zwrócić już w kraju na ten instytut.

2) Przez utworzenie komisaryatów wychodźczych przy konsulatach austryackich w Ameryce, któreby miały obowiązek badania stosunków prawnych wychodźców, służenia poradą, interweniowania u władz amerykańskich i t. d. Generalny konsulat w Nowym Jorku rozwija — jak się naocznie przekonać mogłem — minimalną działalność na tem polu. Brak mu urzędników, którzyby władali językami narodów Austryi i mogli wejść w kontakt z wychodźcą.

3) Przez bezwzględne postępowanie sądów austryackich. Amerykańskich „dokumentów“ legalizowanych przez tamtejszych „notaryuszów“, nie powinno się u nas uznawać, jeno legalizowane przez urzędowe władze dokumenta.

4) Przez wytaczanie kosztownych lecz odstraszających procesów przeciw oszukańczym „bankierom“. Dotychczas rozbijały się wszelkie próby pociągania ich do odpowiedzialności o brak materyalnych dowodów, o brak poszkodowanych świadków z Europy. Należałoby zatem, w ważniejszych procesach, nie szczędzić kosztów, lecz z funduszów publicznych wysyłać do Ameryki ludzi, którzy mogliby świadczyć przeciw oszustom. Spowodowałoby to koszt niemały, lecz zaoszczędziłoby miliony dolarów...

5) Przez publicystykę. U nas pisze się wciąż jeszcze o Ameryce, jak o kraju egzotycznym, lecz nie uwzględnia się faktów najbliższych. Polowania Roosevelta lub ślub jakiejś „księżniczki dolarów“ budzą u nas więcej zainteresowania, niż los setek tysięcy rodaków. Tylko w świetle publicznego traktowania spraw społecznych wyłaniają się projekta reformy i rosną widoki sanacyi.

Dr Bertold Merwin.

Polacy i Niemcy w parlamencie.

(Kor. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 17 marca.

Znamienny artykuł pojawił się dziś w „Neue Freie Presse“ pod tytułem „Deutsche und Polen“. Związek narodowy niemiecki w sprawie spirytusowej głosował onegdaj przeciw Kołu polskiemu, które było odosobnione. Ale już nazajutrz okazało się, że następstwa tego głosowania mogą być dla „Związku“ poważniejsze, aniżeli dla Koła. Historya parlamentu austryackiego uczy, że Koło może znaleść większość i nawet nią kierować — bez żywiołów zjednoczonych w Związku niemieckim, na odwrót jednak większość niemiecka bez Koła polskiego nie jest możliwą. Głosowanie onegdajsze nie miało wielkiego znaczenia. Chodziło w końcu o rezolucyę i to w sprawie, co do której także w Kole zdania były podzielone. — Ale dobrze się stało, że nadarzyła się sposobność ostatecznego wyjaśnienia stosunku Koła polskiego do Związku niemieckiego.

Związek przyzwyczaił się liczyć zawsze na głosy i usługi Koła, nie poczuwając się do żadnej wzajemności. Ilekroć pojawiła się na porządku dziennym sprawa czysto polska, czy galicyjska, Koło spotykało się z tak wrogą opinią i postawą Związku, że rewizya stosunku parlamentarnego obu klubów była i jest nieodzowną. Dość wspomnieć trudności, z jakiemi Koło musiało i musi walczyć w sprawie kanałowej. Nie opozycya przeszkadzała i przeszkadza, ale sojusznicy Koła, w pierwszym rzędzie Związek niemiecki, który teraz nawet nie chce dopuścić do pierwszego czytania noweli kanałowej. Jeśli Niemcy alpejscy nie są zadowoleni z rekompensat i mają pretensyę do rządu, niechaj ich dochodzą, nikt im nie myśli przeszkadzać, chociażby można się pokusić o pytanie, czy koleje alpejskie nie są rekompensatą dostateczną? Ale Koło tej kwestyi z pewnością nie wysunie, jeśli Niemcy nie będą robili bezpodstawnych i złośliwych trudności Kołu polskiemu w zabezpieczeniu wykonania ustawy kanałowej w całości.

Jeśli Związkowi niemieckiemu zależy na utrzymaniu jakiejkolwiek większości w parlamencie i na sojuszu parlamentarnym z Polakami, to nie wolno mu lekceważyć, ani zwalczać postulatów Koła. W takich warunkach sojusz parlamentarny byłby niemożliwym. Koło polskie nie ma zamiaru ani antiniemieckiej, ani anticzeskiej polityki prowadzić w parlamencie. Przez zajęcie stanowiska pośredniego, Koło wielkie oddaje usługi około utrzymania równowagi w parlamencie. Afront Niemców przeciw Polakom mógłby łatwo zniszczyć równowagę — może nie na korzyść Niemców. — Zdaje się, że i rozważniejsi Niemcy nie łudzą się w tym kierunku.

Sz.

Kongres kobiet.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

Wczoraj odbył się tu pierwszy kongres kobiet z Austryi w sprawie przyznania kobietom praw wyborczych. Z Polek były obecne w imieniu lwowskiego komitetu prawa głosowania kobiet panie: Gerżabkowa, w imieniu krakowskiego pani Bujwidowa, imieniem lwowskiego społeczno-politycznego Stowarzyszenia kobiet pani Dulębianka, imieniem krakowskiego społeczno-politycznego komitetu kobiet pani Jabłońska, dalej reprezentantki komitetów z Jasła, Gorlic i Nowego Sącza.

Kongres rozpoczął się naradami delegatek, wieczorem odbyło się zebranie publiczne, na które przybyło kilkaset kobiet.

Pani Bujwidowa referowała w polskim języku o konieczności zjednoczenia się wszystkich kobiet.

P. Dulębianka w dłuższej mowie opisała ruch emancypacyjny kobiet polskich, który z powodu stosunków tego kraju doznaje ucisku. — W Polsce walka o prawa kobiety jest bardzo namiętna, Polki są co do swoich praw politycznych bardzo uświadomione, a wszystkie miarodajne czynniki w kraju interesują się tym ruchem. Zebrania kobiet polskich w tych sprawach odbywają się przy licznym udziale uczestniczek, co się gdzieindziej nie zdarza. Kobieta jest przeznaczona na to, aby do polityki wprowadzić sprawiedliwość. (Huczne oklaski).

Potem mówiła pani Gerżabkowa.

W końcu przyjęto rezolucyę, zredagowaną w języku niemieckim, polskim i słowieńskim. Rezolucya ta protestuje przeciw odsunięciu kobiet od politycznej działalności ustawodawczej i administracyjnej, domaga się biernego i czynnego prawa wyborczego dla kobiet, i wzywa rząd, aby wniósł w parlamencie odpowiednią ustawę.

Wielkie strajki górnicze.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 18 marca.

W Belshill i Blantyze (w szkockim okręgu górniczym Lancashire) przyszło do zaburzeń z okazyi podjęcia pracy przez niezorganizowanych górników. Policyantów, którzy towarzyszyli robotnikom, obrzucono kamieniami, wybito wiele szyb. Wielu górników, wśród nich także Polaków, aresztowano. W Glasgowie wydalono tysiące robotników, innym zapowiedziano wydalenie za kilka dni.

Kopalnie przeciwko strajkującym.

Essen, 18 marca.

Zarządy kopalń oddały na poczcie tutejszej całe tysiące zapisanych kart pocztowych do strajkujących górników. W kartach tych donoszą im, że ich wydalają z pracy i za złamanie kontraktu zatrzymują im zarobek za 6 tygodni.

Zgromadzenie strajkujących.

Essen, 18 marca.

Strajkujący górnicy „trójprzymierza“ odbyli wczoraj w całym obwodzie strajkowym cały szereg zgromadzeń strajkowych. Na zgromadzeniach mówcy organizacyj robotniczych zaprzeczyli rozszerzanym pogłoskom, że robotnicy chcą zaprzestać strajku i wrócić do pracy.

Wybuch strajku w zagłębiu sarskiem.

Drezno, 18 marca.

Ponieważ właściciele kopalń odrzucili wnioski zarządu związku górniczego, domagające się rozpoczęcia pertraktacyj pojednawczych w sprawach zarobkowych, mężowie zaufania związku górniczego w sarskiem zagłębiu węglowem uchwalili, dziś w poniedziałek rozpocząć strajk.

Groźba strajku robotników portowych.

Londyn, 18 marca.

Podług informacyj „Evenings Standard“ potwierdza się, że na wiosnę zamierzony jest strajk robotników portowych i robotników metalowych, który co do rozmiarów ma znacznie przewyższyć obecny strajk górników. Narady w tym kierunku toczą się już od jesieni we wszystkich syndykatach robotniczych.

Osłabienie strajku.

Bochum, 18 marca.

Na odbytem wczoraj zgromadzeniu górników objawiło się pewne osłabienie usposobienia strajkowego. Robotnicy gotowi są przystąpić do pracy z warunkiem 10 prc. podwyżki natychmiastowej i zapewnienia dalszej 5 prc. podwyżki od 1 kwietnia.

Dardanele i Bosfor.

Istnieją na świecie okolice i miejscowości, które dzięki swojemu położeniu geograficznemu już w zamierzchłej przeszłości zwracały na siebie uwagę ludów, podniecając ich wyobraźni do snucia mitów i legend. Należą do nich zwłaszcza owe dwie drogi morskie, które łączą morze Śródziemne na zachodzie z oceanem Atlantyckim, na wschodzie z morzem Czerwonem — czyli słynne słupy Herkulesa, tudzież Hellespont i Bosfor. Dzielą one dwa tak różne światy, jak chrześcijański zachód i mahometański wschód. W artykule niniejszym zajmiemy się Hellespontem i Bosforem.

Nie na tyle szerokie, ażeby utrudniać ruch pomiędzy obydwoma swojemi wybrzeżami, a dosyć głębokie, ażeby ułatwić przejazd największym okrętom nowoczesnym — obie cieśniny morskie, zarówno Hellespont, jak Bosfor, są idealnemi drogami wodnemi. Pomiędzy niemi rozciąga się cudowny błękit morza Marmora, na którem rozsiane są grupy uroczych wysp, a na którego wschodnim krańcu, tam, gdzie rozpoczyna się Bosfor, leży najpiękniejsze na świecie miasto: Konstantynopol, dawne Byzancyum, opiewane przez Byrona. Kto, przejechawszy przez Hellespont, czyli dzisiejsze Dardanele, a następnie przez morze Marmora — ujrzy Konstantynopol, ten zrozumie natchnione strofy, które poświęcił temu miastu największy poeta angielski..

To jest nagroda piękności. Ale już w odległej przeszłości ludy oceniły praktyczną wartość tego zakątka ziemi, gdyż w roku 667 przed narodzeniem Chrystusa, a więc tuż po założeniu Rzymu, osiedlili się tutaj Grecy doryjscy obok ruin zamku tracyjskiego Byzas, skąd pochodzi nazwa Byzancium. Ta osada handlowa zakwitła wkrótce i stała się miastem, którego mury obwodowe miały 40 stadyów, czyli 8 kilometrów długości. Oceniając ważność tego miasta, Konstantyn Wielki w dniu 11 maja 330 r. po Chrystusie podniósł je do godności nowej stolicy państwa rzymskiego i dał mu nazwę: „Nowy Rzym“. Potomność tej nazwy nie przyjęła, lecz nazwała miasto na cześć wielkiego cesarza Konstantynopolem. Gdy w roku 395 państwo rzymskie zostało podzielone, Konstantynopol został stolicą wschodniego państwa rzymskiego i był nią aż do dnia 23 marca 1453 r. to jest do zdobycia miasta przez Turków pod wodzą sułtana Mohameda II. Od owego dnia Konstantynopol jest stolicą państwa, mającego posiadłości w trzech częściach świata, a zarazem stolicą islamu.

Zanim omówimy dzisiejsze stosunki Dardanelów i Bosforu, rzućmy okiem na zajmujące dzieje ich powstania. Wedle najnowszych badań Morze Czarne w epoce geologicznej podplioceńskiej sięgało aż po dzisiejszy Wiedeń i Dardanele na zachodzie, a po Turkiestan w Azyi na wschodzie. Powoli morze to traciło na obszarze przez ulatnianie się wody, a na słoności przez dopływy rzek, a wreszcie przez podnoszenie się lądu zostało morzem śródlądowem na przejściu od epoki pliocenu do epoki czwartorzędowej. Wtedy to morze Kaspijskie oddzieliło się od Czarnego i obydwa zamieniły się w jeziora słodkie.

Później, ale jeszcze w epoce czwartorzędowej, następuje ponowne obniżanie się lądu i rozlewanie wód. Oto prze na wschód morze Śródziemne, wpada w doliny Erosion, utworzone przez ową rzekę, którą dzisiaj zastąpiły Dardanele (Helespont) i Bosfor — wdziera się do morza Czarnego i przemienia je z jeziora znowu w morze. Słone fale morza Śródziemnego przez te nowo utworzone cieśniny: Dardanele i Bosfor płyną do morza Czarnego. Ale dzisiaj jeszcze morze Czarne ma znacznie mniejszą zawartość soli niż Śródziemne, mianowicie procent soli w morzu Czarnem wynosi 1·9, zaś w morzu Śródziemnem 3·64 do 3·93, a na północy Adryatyku 3·3%. Wpływa na to i ta okoliczność, że do morza Czarnego rzeki Dunaj, Dniepr, Dniestr i Don niosą wielkie masy wody słodkiej, gdy morze Śródziemne ma stosunkowo mało większych dopływów.

Te wody dopływów morza Czarnego płyną obecnie przez Bosfor i Dardanele do morza Śródziemnego, a że są jako mniej słone zarazem lżejsze, więc płyną na powierzchni, tworząc prąd o szybkości wielkiej rzeki. Ten słodki stosunkowo górny prąd fal posiada na Bosforze średnią szybkość 4·6 kilometra na godzinę, w niektórych miejscach aż do 8·3 kilometra. Tutaj łodzie w górę prądu trzeba holować linami. Szybkość prądu na Dardanelach wynosi 2·8 do 8·3 kilometra na godzinę. Pod tym słodkim prądem górnym płynie w przeciwnym kierunku, to jest od morza Śródziemnego do Czarnego, prąd dolny więcej słony a więc cięższy. Płynie w głębokości 10—16 metrów przez Dardanele, a w głębokości 18—40 metrów przez Bosfor.

Oczywiście, ów górny prąd sprzyjał od wieków ruchowi okrętów z morza Czarnego do Śródziemnego, a ruch ten sięga mitycznych cza-

zów greckich, kiedy to Helle spadła z grzbietu złotego barana do morza, które stąd otrzymało nazwę Hellespontu, albo gdy Jazon urządził wyprawę po złote runo. Widzimy, że Grecy w czasach zamierzchłych już wyprawiali się do Kolchidy nad morzem Czarnem, a dodajemy, że Troja oddalona jest zaledwie o kilkanaście kilometrów od Dardanelów. Po upadku państwa Trojańskiego po obu brzegach Hellespontu zakładali osady Grecy i powstały tam kwitnące miasta, jak Nowe Ilion na gruzach Troi, Rhoeteion, Dardanos, które dało nazwę Dardanelom, Sestos i Abydos. Nad brzegami Bosforu założyli Grecy Chalcedon, Chrysopolis (Skutari) i Nikopolis, a wreszcie Bizancyum cesarskie. Aż do tych historycznych cieśnin morskich rozpostarli swoje panowanie Assyryjczycy, król perski Daryusz kazał stawiać most przez Bosfor jakiemuś Grekowi z Samos, a słynny Kserkses postawił dwa mosty pontonowe na Helesponcie.

Gdy Bizancyum zostało stolicą wschodniego państwa rzymskiego, zarówno Dardanele jak Bosfor zyskały ogromne znaczenie, tutaj bowiem zogniskował się nadzwyczajny ruch handlowy. Dopóki Bizancyum było w posiadaniu obu cieśnin, nie potrzebowało obawiać się Turków. Dopiero gdy Turcy przeszli przez Dardanele i na północnem ich wybrzeżu zdobyli w r. 1357 Gallipoli, pierwsze miasto europejskie — panowanie Bizancyum zostało wstrząśnięte. W r. 1361 zajęli Turcy Adryanopol, a wreszcie w r. 1453 Bizancyum, czyli Konstantynopol. Ci nowi panowie tego zakątka ziemi umocnili obydwa brzegi cieśnin szeregiem fortów, posiadali także niegdyś potężną flotę, jednakże dzisiaj obronność Dardanelów i Bosforu wobec najnowszych środków wojennych jest wielce problematyczną.

Obecnie aktualną jest sprawa napadu floty włoskiej na Dardanele, a w dalszym ciągu na Konstantynopol. Nie będziemy tutaj roztrząsać warunków powodzenia podobnej akcyi wojennej, a przypomnimy, że flota krzyżowców pod wodzą doży weneckiego Dandola pojawiła się przed Konstantynopolem dnia 23 czerwca 1203 r. Doża Dandolo zajął miasto i spalił je częściowo. W stuleciach XIV i XV floty tureckie były tu częstymi gośćmi, a w r. 1770 rosyjskie okręty wojenne usiłowały wtargnąć do Dardanelów pod wodzą admirała Elphinstone'a, angielskiego oficera w służbie rosyjskiej. Elphinstone miał trzy okręty liniowe i 4 fregaty, a był w pogoni za dwoma liniowemi okrętami tureckiemi. Pogoń trwała aż do Dardanelów, których forty zatrzymały flotę rosyjską.

Niezwykłą była wyprawa floty angielskiej pod admirałem Duckworthem. Ta flota przepłynęła przez Dardanele, a forty nadbrzeżne wcale jej nie ostrzeliwały. Dnia 20 lutego 1807 roku pojawiła się przed Konstantynopolem i zagroziła bombardowaniem. Skutkiem interwencyi ambasadora francuskiego Sebastianiego odpłynęła, nie wykonawszy groźby. W r. 1854 okręty wojenne angielskie i francuskie stanęły przed Konstantynopolem, ażeby bronić miasta przed Rosyanami, a podobnie było w r. 1878, gdy zawinęła tam flota angielska.

Warunki pokojowe Włoch.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Konstantynopol 18 marca.

Za pośrednictwem dwóch ambasadorów, z których jeden otrzymał oficyalne zlecenie od swego ministra spraw zagranicznych, zawiadomiona została Porta o pokojowych warunkach Włoch. Główne warunki są: **W y c o f a n i e w o j s k t u r e c k i c h i uznanie a n e k s y i L i b i i**, w zamian za to Włochy gotowe są Turcyi zrobić pewne ustępstwa jakoto: dać pewne odszkodowanie pieniężne, zgodzić się na zniesienie kapitulacyi w razie jeżeli inne mocarstwa na to się zgodzą, uznać religijny autorytet Kalifa.

Z poinformowanego źródła słychać, że Porta po wczorajszej naradzie ministrów poleciła swoim ambasadorom, by oświadczyli mocarstwom, iż warunki Włoch uważa za niemożliwe.

Kreta pod panowaniem Grecyi.

(Tel. „N. Reformy.“)

Ateny, 18 marca.

(Agencya Ateńska.) Nowy rewolucyjny rząd Krety wystosował do króla depeszę, w którym donosi mu o ukonstytuowaniu się i zapewnia o swej czołobitności względem króla helleńskiego. Wczoraj miał rząd rewolucyjny zawiadomić o swojem utworzeniu się także konsulów mocarstw opiekuńczych.

Postanowił on także od tej chwili wydawać wszystkie dekrety w i m i e n i u k r ó l a G r e c y i. — Powołania rezerwy milicyi zaniechano, gdyż na Krecie panuje zupełny porządek.

Kronika.

Kraków, 18 marca.

Zjazd demokratyczny we Lwowie. W najbliższą niedzielę 24 b. m. odbędzie się we Lwowie, w sali Ligi przemysłowej (ul. Pańska l. 11) zjazd delegatów Polskiego stronnictwa demokr. z całego kraju. Na porządku dziennym:

1) Rewizya programu demokratycznego.

2) Organizacya stronnictwa. Początek obrad o godzinie 10 rano.

W zjeździe biorą udział posłowie demokratyczni sejmowi i parlamentarni, ponadto mężowie zaufania i delegaci Polskiego Stronnictwa demokratycznego.

W K r a k o w i e odbędzie się we środę 20 b. m. w sali Towarzystwa demokrat. (Plac Szczepański 3) zgromadzenie członków Polskiego Stronnictwa Demokr., celem omówienia spraw, będących na porządku dziennym zjazdu lwowskiego.

Dwudziestolecie Koła pań T. S. L. Jubileusz 20 lat istnienia i pracy krakowskiego Koła pań T. S. L. święcić będzie wydział podniosłą uroczystością. W dniu 25 b. m. (święto N. P. Maryi) po nabożeństwie w kościele św. Anny odbędzie się o godz. 12 w południe w wielkiej sali starego teatru poranek, na który złożą się produkcye wokalno-muzyczne i deklamacye wybitniejszych sił artystycznych, oraz przemówienia, zdające sprawę z dotychczasowej, a stawiające program dalszej działalności Koła przeważnie na kresach. Uroczystość ta, w całości bardzo udatnie pomyślana, z pewnością zainteresuje szerokie sfery najinteligentniejszej publiczności Krakowa i zgromadzi wszystkich, którym na sercu leży obrona kresów i dobro ojczystych interesów.

Marcin Nikuta. (Z Tow. filozoficznego). Dnia 5 kwietnia br. przypada setna rocznica zgonu Marcina N i k u t y, nauczyciela filozofii w Szkole rycerskiej w Warszawie. Życie i działalność naukową tego wybitnego myśliciela i filantropa przypomniał prezes Tow. filozoficznego, profesor dr M. S t r a s z e w s k i na podstawie swych poszukiwań w zbiorach ksiąg i rękopisów w Krakowie i w Warszawie. Na osobnem posiedzeniu naukowem, poświęconem pamięci Nikuty, przedstawił żywot tego filozofa, który, urodzony w chacie kaszubskiej w roku 1741, zniemczony wychowaniem i kształceniem się w Królewcu, powołany przez Stanisława Augusta do Warszawy, rozwinął tam działalność pedagogiczną i pisarską w dziedzinie logiki („Sciagrafia sztuki myślenia“) i etyki („Zasady nauki moralnej“). Pozostawał pod wpływem Kanta, i jest jednym z najznaczniejszych polskich kantystów, ale reprezentuje też idee doktryny filantropów i francuskiego encyklopedyzmu. Jest Nikuta utalentowanym eklektykiem i wyrazicielem niemal wszystkich ówczesnych prądów filozoficznych. Cechuje go zaś wzniosłość moralna i miłość Ojczyzny, poparta nietylko pismami, ale niepospolitą humanitarnością. Pochowany na cmentarzu ewangelickim w Warszawie.

Prof. Straszewski przedłoży na najbliższych zebraniach naukowych Tow. filozoficznego 20 i 27 bm. badania swe nad nieznanemi dotychczas dziełami jednego z największych filozofów polskich, Józefa Gołuchowskiego.

Z Tow. przyrodniczego im. Kopernika W ubiegły czwartek odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego Tow. im. Kopernika, któremu przewodniczył prof. dr J. Morozewicz. Po odczytaniu przez sekretarza i skarbnika sprawozdania z czynności i obrotu kasowego za r. 1911, zebrani na wniosek prof. dra Emila Godlewskiego (sen), udzielili zarządowi absolutoryum, poczem na wniosek dra Kuźniara, który podniósł zasługi zarządu około rozwoju Towarzystwa, wybrano następujący zarząd ponownie przez aklamacyę. Zarząd stanowią: prof. dr J. Morozewicz, przewodniczący; docent dr Stef. Kreutz, zastępca przewodniczącego i dr Zygmunt Rozen, sekretarz i skarbnik. Do komisyi szkontrującej również ponownie wybrani zostali prof. dr Napoleon Cybulski i prof. dr Emil Godlewski (sen.).

Następnie niestrudzony rzecznik sprawy mającego powstać Muzeum krajoznawczego w Krakowie, inż. Stef. Stobiecki postawił wniosek, aby Towarzystwo, które swe bieżące wydatki łatwo pokrywa z dochodów zwyczajnych, przelało swój fundusz żelazny (kilkanaście tysięcy koron) na rzecz tej tak doniosłej dla przyrodoznawstwa krajowego instytucyi. Sprawą tą postanowiono się zająć na najbliższem zwyczajnem posiedzeniu i poruczono p. Stobieckiemu opracowanie odpowiedniego referatu.

„Idea własnego domu“. Pod tym tytułem wygłosi dzisiaj w poniedziałek o godzinie 6 wieczór w sali Towarzystwa technicznego odczyt p. Ewa Ł u s k i n a. Rzecz to będzie bardzo interesująca i spodziewać się należy, że na odczyt pospieszy liczna publiczność.

Z „Ogniska nauczycielskiego“. We wtorek d. 19 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa demokratycznego (Plac Szczepański 3) wieczornica z nader urozmaiconym programem, na który złożą się produkcye muzyczno-wokalne. Wstęp bezpłatny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wieczór.

10-lecie Tow. miłośników cytry. Skromne, cichą, lecz wytrwałą rozwijające działalność w zakresie szerzenia znajomości gry na cytrze i instrumentach pokrewnych, oraz zamiłowania do tego rodzaju produkcyj muzycznych „Tow. miłośników cytry“ obchodziło wczoraj 10-lecie swego istnienia. Z tego tytułu w lokalu Tow. odbył się uroczysty wieczór. Publiczności zebrało się względnie dużo, niewielka sala Tow. na Floryańskiej była natłoczona miłośnikami i zwolennikami cytry. Nastrój był niemal rodzinny, bo zebrali się prawie sami „swoi“ — atmosfera wzajemnej życzliwości i dobrego rozumienia się między wykonawcami i słuchaczami.

Program wieczoru był bardzo obfity i urozmaicony. Pierwsze miejsce oczywiście zajmowały produkcye na cytrze i mandolinie: grały kolejno doskonale wyszkolone zespoły cytrowe (8 cytr) i mandolinowe (15 osób), wreszcie duet dwóch najwybitniejszych cytrzystów pp. prof. Stacha i Senowskiego. Atrakcyą wieczoru była także gorąco oklaskiwana gra na wiolonczeli prof. Kopystyńskiego. Śpiewała panna Siemińska, rozporządzająca niezbyt rozległym, ale o bardzo miłem i ciepłem brzmieniu głosem z inklinacyą do liryzmu; deklamował artysta teatru miejskiego p. Jarszewski.

Z powodu 10-lecia, pomiędzy produkcyami, wygłosił wiceprezes Tow. p. Latacz odczyt, w którym podał krótko dzieje gry na cytrze wogóle, oraz dzieje Tow. krakowskiego i jego działalności. Okazało się z niego, że Tow. (drugie już, pierwsze istniało około r. 1888, ale się rozpadło), rozwija się powoli, ale stale. Prezesami Tow. byli kolejno: dr Tomasik, dr Norbert Gertler i Eustachy hr. Potocki (obecny); kierownikiem artystycznym był prof. T. Stach, nie tylko utalentowany wykonawca, ale i kompozytor, oprócz tego wybitną rolę w rozwoju Tow. odegrali: p. Senowski, organizator i kierownik zespołu mandolinowego, i p. Wójciński. Oprócz urządzania systematycznych koncertów, dość licznie uczęszczanych, Tow. zorganizowało konserwatoryum gry na cytrze, teraz myśli o wydawaniu własnego organu, poświęconego muzyce cytrowej.

Wieczór niezawodnie pozostawi u uczestników miłe wspomnienie.

Z sali odczytowej. W Kopernikowskiej sali uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił wczoraj dr Julian O c h o r o w i c z, znany nasz badacz medyumizmu, pierwszy wykład na temat „Nowa dziedzina wiedzy“. Wykład był bardzo zajmujący i przyjemny, gdyż w sposób jasny i ścisły mówił prelegent o rzeczach, uchodzących za tajemnicę lub za humbug. Nową dziedziną wiedzy jest medyumizm, który dlatego tak długo utrzymał się poza obrębem uczoności oficyalnej, ponieważ ubrany był w szatę cudowności. Na szczęście odkrycie ciał radioaktywnych i w ślad zatem nowe pojęcia o materyi, która nie jest czemś stałem, lecz może być „zdematerylizowaną“, dalej nowa teorya elektronów — wszystkie te nowsze zdobycze fizyki rzuciły również nowe światło na medyumizm.

Prelegent w powyższym wykładzie opisał i obrazami świetlnemi zilustrował dwie grupy zjawisk medyumicznych: świetlne i mechaniczne. Niektórzy ludzie w pewnych warunkach wydzielają z siebie światło widzialne i „niewidzialne“ tak, jak promienie pozafioletowe, lecz dające się wykryć za pomocą fotografii. Prelegent pokazywał fotografie, otrzymane przy pomocy „niewidzialnego“ światła rąk medyum, położonych na kliszy; światło to działa w podobny sposób, jak promienie Roentgena, gdyż n. p. liść, fotografowany przy jego pomocy, jest prześwietlony, pokazuje żeberka i t. d., a nie powierzchnię.

Inny ciekawy obraz udowadnia, że za pomocą tego światła otrzymano na kliszy tekst listu, zamkniętego w kopercie. Dla wyjaśnienia tych zjawisk przytacza prelegent objawy świetlne u zwierząt i bakteryi, ryb, mięczaków, owadów i przypuszcza, że w naszej organizacyi nerwowej tkwią także podobne, dziedziczne uzdolnienia, które w normalnych warunkach są utajone, w wyjątkowych zaś mogą atawistycznie występować, jako objaw szczątkowy.

Ze zjawisk mechanicznych najciekawsze było podnoszenie przez medyum przedmiotów z odległości, jak dzwonka, pudełka zapałek i t. d. Medyum może unosić w ten sposób ciężary do 100 gramów. Nie jest to t. z. lewitacya, stosowana na seansach spirytystycznych przy podnoszeniu n. p. stołów, gdyż ta polega na działaniu innych sił. Z objaśnień, których prelegent udzielał przy pokazywaniu fotografii, nabrali słuchacze wyobrażenia, jak bardzo udoskonaloną jest teraz technika zdjęć fotograficznych z tych objawów, ile finezyi rozwinęli uczeni, aby otrzymać z tej dziedziny prawdziwe notatki naukowe, dobrze kontrolowane i niewątpliwe. Zasługa w tem niemała i p. Ochorowicza.

Byłoby pożądanem, aby dzisiejszy wykład odbył się w auli, gdyż sala Kopernika nie może pomieścić tylu ciekawych.

Koncert popularny. Drugi z rzędu koncert popularny, urządzony przez Towarzystwo naukowej pomocy Polek imienia Kraszewskiego, nie zgromadził wczoraj w sali Starego Teatru zbyt licznych słuchaczów, chociaż program, obok sympatycznego celu, mógł być czynnikiem bardzo przyciągającym. Brawurowa gra pianisty p. P o d o l s k i e g o, który niedawno temu zdobywał ostrogi wirtuozowskie w Berlinie, artystycznie ujmujący śpiew p. H e n d r i c h ó w y, coraz to większej ulubienicy naszej publiczności, piękny ton i serdeczna interpretacya, wiolonczelisty, prof. K o p y s t y ń s k i e g o, rzadko u nas na estradzie występującego, a zasługującego na szczere uznanie, wytworny akompaniament prof. L i p s k i e g o, wreszcie pełna młodzieńczego porywu, a nader inteligentnie stonowana deklamacya artysty p. N o w a k o w s k i e g o — złożyły się na całość, która miłe pozostawiła wrażenie, a powinna była znaleźć liczniejsze audytoryum.

Z Sokoła. W sobotę przyjął książę biskup Sapieha delegacyę Sokoła pp.: prezesa Turskiego, wiceprezesów Klemensiewicza i dra Rowińskiego, dyrektora Kubalskiego, naczelnika Ruciórskiego i sekretarza Prochaskę. Na przemowę p. prezesa Turskiego o celach i zadaniach Sokoła odpowiedział ks. biskup bardzo życzliwie, objawiając sympatyę dla stowarzyszeń sokolich.

Sprawy miejskie. Na posiedzeniu połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej i komisyi gruntowej w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem prezydenta dra Juliusza Leo, przedłożył prezydent miasta sprawę zakupna na rzecz gminy m. Krakowa Woli Justowskiej, tj. obszaru dworskiego (gruntów i lasu z wyłączeniem pałacu i parku, które obecnie nie mogą być nabyte), od spadkobierców śp. Marcelego ks. Czartoryskiego. — Komisya, uznając w zasadzie kupno tej posiadłości, która jest najbardziej uczęszczanym terenem spacerowym i wycieczkowym wszystkich mieszkańców miasta, na rzecz gminy za pożądane, wybrała subkomitet, złożony z 6 członków, któryby sprawę bliżej rozpatrzył i sekcyom zdał sprawę. Zarazem uchwalono upraszać prezydenta miasta o wdrożenie dalszych rokowań, celem zmiany warunków sprzedaży.

Następnie odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej, na którem uchwalono wydzierżawić dodatkowo żądane przez komitet grunta pod wystawę architektoniczną, na warunkach poprzedniego kontraktu. Również uchwalono rozpisać licytacyę na zburzenie stajni i kazamaty na gruntach pofortecznych między ulicą Zwierzyniecką a Wolską.

Sekcya dla spraw suplenckich Tow. nauczycieli szkół wyższych odbyła w piątek konstytujące zebranie w Krakowie. Przewodniczącym wybrano dra Weinera, zastępcą przew. prof. Trybowskiego, sekretarzem prof. Malutego; do wydziału weszli pp. Krawczyk, Müller, Kupczyński, Rozmus, dr Chrupek, Niedzielski, Heczko, Wesołowicz, Kiernikowa.

Następnie dr Weiner referował projekt pragmatyki dla nauczycieli szkół średnich, odnośnie do spraw suplentów, stwierdzając, że projekt nie uwzględnia żadnego postulatu suplentów w zupełności. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że w projekcie pragmatyki rząd stara się rozwiązać kwestyę suplencką życzliwie, ale tylko połowicznie, oraz domagającą się w interesie godności stanu nauczycielskiego bezwzględnego nieprzyjmowania w przyszłości nieegzaminowanych suplentów, oraz policzenia wszystkim suplentom wszystkich lat faktycznej służby przed i po egzaminie do wymiaru emerytury i posunięć w płacy i randze. W końcu uchwalono zażądać od zarządu Tow. nauczycieli szkół wyższych, zwrócenia się do wszystkich partyj z prośbą o poparcie tych żądań.

Z Resursy urzędniczej. Dzisiaj (w poniedziałek), odbędzie się w Resursie zabawa taneczna w wigilię św. Józefa. Początek o godzinie 10 wieczorem.

Raut połączony z produkcyami wokalno-muzykalnemi, odbędzie się dnia 19 b. m., to jest we wtorek, o godzinie 7 w Czytelni dla kobiet imienia Słowackiego, Rynek 6. Wstęp dla gości przez członków wprowadzonych 1 K.

Z Klubu pocztowego. W dniu 19 marca na św. Józefa odbędzie się taneczna zabawa przy muzyce 100 p. p. Początek o g. 8 wieczorem. Zaproszenia wydaje sekretaryat od 8—9 w lokalu Klubu (Lubicz 5).

Wiec abstynencki odbył się wczoraj w szkole im. ces. Franciszka Józefa, urządzony przez polską młodzież abstynencką rzemieślniczą. Wielka sala przepełniona była młodzieżą rękodzielniczą i liczną publicznością ze sfer inteligencyi, przybył także ks. biskup Sapieha, który w dłuższem przemówieniu zaznaczył swą sympatyę dla ruchu abstynenckiego wśród młodzieży rękodzielniczej. Po wyborze prezydyum referat na temat „Alkoholizm a młodzież“ wygłosił ks. Henryk Szuman, poczem nastąpiły przemówienia reprezentacyjne pp. Jana Szymańskiego im. „Wyzwolenia“, Zagórskiego imieniem sekcyi akademickiej Tow. „Wyzwolenie“, Seroczyńskiego imieniem „Polonii“ i Ligęzy imieniem „Eleusis“. W ożywionej dyskusyi zabierali głos liczni mowcy, poczem uchwalono rezolucye w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święta, w sprawie obowiązkowego nauczania w szkołach alkohologii i t. d. Wiec odbył się w bardzo poważnym nastroju i zakończył się po 3-godzinnych obradach odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowano handlarza Mojżesza Grossa z Krakowa, który przed kilkunastu dniami zgłosił się na policyę z doniesieniem, że zgubił w pociągu osobowym między Krakowem a Dębicą 10.000 K, wręczone mu przez kupca Immerglücka z Podgórza na zakupno bydła. Okazało się, że pieniądze te sprzeniewierzył sam Gross.

Z kraju.

Wali się gmach uniwersytetu lwowskiego. Badanie szczegółowe gmachu uniwersyteckiego, dokonane z zarządzenia namiestnictwa, stwierdziło, że wiele belek jest spróchniałych i grozi katastrofa, jeśli się ich nie zastąpi nowemi. Onegdaj też, z tego powodu zawieszano wykłady, które z okazyi świąt Wielkanocnych miano przerwać dopiero 23 b. m.

Echa katastrofy. Z Trzebini donoszą nam pod datą wczorajszą:

Przez cały piątek odbywało się tu w budynku stacyjnym przesłuchiwanie przez komisyę sądową i kolejową świadków katastrofy z pociągiem robotniczym.

Tajemnicza paka. Z Bogumina donoszą nam: Na dworcu w Boguminie nadeszła onegdaj paka przeznaczona do Krakowa. Przypadkowo znalazł się w pobliżu paki pies, który ustawicznie obwąchiwał pakę. Na żądanie właściciela psa otworzono pakę, a oczom obecnych przedstawił się niezwykły widok. W pace leżała młoda, może 17-letnia dziewczyna z zakneblowanemi ustami, lecz żywa jeszcze. Uwolniono dziewczynę natychmiast i pokrzepiono. Jednakże wcale nie umiała ona podać bliższych szczegółów o swem tak niezwykłem uwięzieniu.

Cieszyn, 16 marca. (Arcyks. Karol Franciszek Józef.)

Dzisiaj, to jest w sobotę rano, przybył tutaj arcyks. Karol Franciszek Józef na czele szwadronu dragonów, jadących konno z Brandysu w Czechach do Kołomyi. Równocześnie koleją przybyła arcyks. Zyta, małżonka arcyksięcia. W poniedziałek oboje mają się udać do Żywca, celem odwiedzenia arcyks. Karola Stefana.

Ze świata.

Sprawy wojskowe. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej, bataliony piechoty dyslokowane eksterytoryalnie (z obcych korpusów) w obrębie 15 i 16 korpusu Sarajewo względnie Ragusa, mają prawo przyjmować jednorocznych ochotników do służby przepisowej.

Stan zdrowia profesora Neussera. Jak donoszą z Wiednia, profesor tamtejszego wydziału lekarskiego, dr Neusser, który przed dwoma miesiącami poddał się operacyi nerek, przychodzi szybko do zdrowia. Obecnie przebywa w Fischau pod Wiener Neustadt i wychodzi już sam na przechadzki. Na katedrę powrócić zamierza dopiero w jesieni.

Śmierć M. Burckharda. W sobotę umarł w Wiedniu Maks Burckhard, wszechstronny autor, wybitny prawnik i znany dyrektor teatru. Urodzony w r. 1854, poświęcił się karyerze urzędniczej w ministerstwie sprawiedliwości, otrzymawszy równocześnie docenturę cywilnego prawa austryackiego na uniwersytecie w Wiedniu. Z ministerstwa sprawiedliwości przeniesiony został do ministerstwa oświaty, a w r. 1890 zamianowany został dyrektorem teatru „Burg“. W tornistrze literackim posiadał naówczas Burckhard tylko małą epopeę p. t. „Pieśń o Tannhäuserze“. Jego pisma prawnicze nie wchodziły tutaj w grę. Mimo to stał przez 8 lat na czele europejskiej sceny Burgu, a obawy, które wzbudziła jego nominacya, nie spełniły się. Jak powiada obecny dyrektor „Burgu“, baron Berger, zasługą Burckharda było wprowadzenie na scenę tego teatru nowoczesnych utworów scenicznych, które powstały na tle działalności Ibsena i Hauptmanna. Jako autor pozostawił Burckhard szereg powieści, nowel i utworów scenicznych. Z dzieł prawniczych wymienić należy trzytomowy „System austryackiego prawa cywilnego“.

Śnieżyca. Donoszą z Trutnowa, że od soboty przy temperaturze 3° do 5° C. poniżej zera pada bardzo obfity śnieg w górach Karkonoszach. W niedzielę warstwa śniegu miała 30 centimetrów grubości.

Wojskowe pole lotnicze pod Pragą. W miejscowości Hraloreze pod Pragą zostanie wybudowany hangar lotniczy na placu ćwiczeń wojskowych. Pewna liczba oficerów z załogi praskiej będzie tutaj pobierać naukę w lotnictwie.

Samobójstwo urzędnika kolejowego. Rewident kolei państwowych, Teodor G r u b e r, rzucił się w Lincu z mostu do Dunaju i utonął. Prawdopodobnie Gruber popełnił samobójstwo pod wpływem chwilowego obłędu.

Morderstwo na towarzyszu broni. Dnia 17 lutego b. r. na torze kolei przy placu ćwiczeń wojskowych pod Marburgiem znaleziono poszarpane zwłoki dragona Kranera. Sądzono, że Krener w stanie nietrzeźwym dostał się pod koła pociągu i zginął. Obecnie nastąpił sensacyjny zwrot w tej sprawie. Stwierdzono, że w dniu krytycznym Kraner otrzymał znaczniejszą kwotę pieniężną, mimo to przy denacie nie znaleziono ani grosza. Żandarmerya rozpoczęła gorliwe poszukiwania i skonstatowała, że w nocy krytycznej Kraner znajdował się w towarzystwie swojego towarzysza broni Richtera i artylerzysty Schegulina, tudzież dwóch kobiet podejrzanej konduity. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Kraner został zamordowany i dlatego cztery wymienione osoby uwięziono.

Samobójstwo zakochanej pary. Ze Sztutgartu telegrafują: Znaleziono tu zwłoki 20-letniej żony kapelmistrza Hetyey i 27-letniego malarza Ottona Cohnen. Jak stwierdzono, oboje zginęli od strzałów. Okazało się, że para ta, która utrzymywała stosunek miłosny, popełniła samobójstwo.

Celność strzałów rewolwerowych. Niewiadomo dokładnie i niepodobna będzie później stwierdzić, z jakiej odległości strzelał Dalba, sprawca zamachu na króla włoskiego. Ważną jest rzeczą, że strzały chybiły i jeden z nich zranił majora Langa z eskorty królewskiej. Zadziwić może fakt, że strzały, wymierzone w króla, siedzącego w powozie, trafiły w głowę oficera na koniu, a więc [illegible] wysoko przed celem, albo też przeleciały ponad celem, co zależy od tego, czy major Lang jechał konno po stronie powozu, zwróconej do sprawcy zamachu, czy też po przeciwnej. Widać z tego, że rewolwer, wymierzony w króla, przez siłę uderzenia wstecznego w chwili strzału tak dalece wychodzi z pierwotnego kierunku, iż kula otrzymuje znacznie odmienny kierunek i bardzo zmienioną elewacyę, zwłaszcza wtedy, jeżeli cel jest ruchomy, lub nawet strzelający znajduje się w ruchu. Nawet austryacki precyzyjny rewolwer wojskowy (wzór 1898) przy oparciu wykazuje na odległość 25 kroków prostokąt rozproszenia, mający 70 kwadratowych centimetrów powierzchni.

Przy strzelaniu z wolnej ręki, należy dodać trudność utrzymania ramienia o ile możności w stanie nieruchomym, a poruszanie tylko dłonią przy naciskaniu kurka. Kurczowe trzymanie rewolweru powoduje jego poruszanie się, wzmacnia wsteczne uderzenie i zmniejsza celność strzału. Podobnie oddziaływa zbytnie wysuwanie ręki, gdyż wtedy punkty celowe oddalają się poza naturalną donośność wzroku i ponieważ tak zwana wizura (linia łącząca oko z punktami celowemi) musi być szukana przy pomocy ruchów ramienia zamiast dłoni. To odnosi się do precyzyjnej broni wojskowej, a ma jeszcze silniejsze skutki przy broni palnej, używanej w codziennem życiu. Ta broń może służyć tylko na bardzo małą odległość, na kilka kroków, poza tem zawodzi. Szeregi publiczności podczas jazdy pary królewskiej do rzymskiego Panteonu stały z pewnością w odległości 5 kroków od powozu. — Sprawca zamachu już pierwszy strzał dał bez należytego spokoju, dalsze dwa strzały dał skutkiem rozdrażnienia z pewnością na ślepo. Nic dziwnego, że kula, zamiast trafić w siedzącego króla, poszła znacznie wyżej i zraniła w głowę jadącego na koniu majora. W ten sposób niejeden zamach spełznął na niczem, jak zamachy na Wilhelma I. w r. 1861 i 1878, zamachy na Bismarcka w r. 1866 i 1874, tudzież zamach na Aleksandra II. w r. 1879.

Pogrzebanie pancernika. Jak wiadomo, amerykański okręt wojenny „Maine“, który skutkiem wybuchu zatonął w porcie Havany, został niedawno wydobyty z dna morza. Badano jego kadłub, ale przyczyn wybuchu nie stwierdzono. Przedwczoraj zwłoki załogi, które przez 4 lata spoczywały pod wodą, przeniesiono na pokład amerykańskiego krążownika, poczem kadłub pancernika „Maine“, ozdobiony zielenią i różami, wśród huku dział został zatopiony. Równocześnie w całych Stanach Zjednoczonych flagi opuszczono do połowy masztu, wszystkie pociągi i tramwaje stanęły na 5 minut, wszystkie syreny huczały. Tak skończyła się sprawa okrętu, którego zatonięcie dało powód do wojny amerykańsko-hiszpańskiej, gdyż Amerykanie podejrzewali Hiszpanów o podstępne spowodowanie wybuchu.

Katastrofa automobilowa. Automobil lorda Cochrane wjechał w nocy pod obozem wojskowym w Aldershot na oddział wojska, odbywającego ćwiczenia nocne. Powstał straszny popłoch. — Automobil zranił śmiertelnie 7 szeregowców i jednego porucznika, zaś 10 szeregowców ciężko. Wśród ciemności rozgrywały się straszne sceny.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Balbiny Stramskiej złożył Alfred Exner 10 K na zakład w Pawlikowicach i 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Z kalendarza. W poniedziałek 18 marca: Gabryela i Cyryla jeroz.; we wtorek 19 marca: Józefa Obl. N. P. M.; we środę 20 marca: Eufemii i Teodozyi mm. Wschód słońca dnia 13 marca: o godzinie 5 m. 50; zachód o godzinie 5 min. 43; długość dnia godzin 11 min. 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 17 marca termometr doszedł od — 0·1 do + 4·9 Cels., barometr opadał.

Dnia 18 marca o godzinie 7 rano stan barometru 737·6 mm., termometru — 1·6 Cel.; wiatr wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 3·4, najniższa — 9·2°. Ciśnienie powietrza 685. Kierunek wiatru wschodni. Śnieg prószy. Prognoza: pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Rok 1813“.
We wtorek: „Nerwowa awantura“.
We środę: „Ulubieniec kobiet“.
We czwartek: „Nerwowa awantura“.
W piątek: „Straceńcy“.
W sobotę: „Wielki człowiek do małych interesów“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Rok 1813“.
W poniedziałek po południu: „Wesele“; wieczór: „Legion“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Lohengrin“.
We środę: „Nerwowa awantura“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W poniedziałek: Dr Józef Reiss: „O muzyce starogreckiej“. (II wykład.)

Dział ekonomiczny.

* **Dokumenty legitymacyjne dla robotników sezonowych.** W Izbie posłów pp. Lewicki i Okuniewski wnieśli interpelacyę w sprawie rzekomego o g r a n i c z e n i a wyjazdu galicyjskich robotników sezonowych przez namiestnictwo we Lwowie. Interpelatorom chodziło mianowicie o to, że władze galicyjskie utrudniają robotnikom wyjazd do Prus przez to, że nie chcą wystawiać im książeczek robotniczych i służbowych. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacyę, że to nie jest żadnem ograniczeniem ustawy, bo książeczki robotnicze i służbowe są w sezonie dokumentami legitymacyjnemi dla osób, pracujących w e w n ą t r z p a ń s t w a i dla nich mają być wystawione, ale nie dla tych, którzy w kraju nie chcą pracować, ale zamierzają udać się zagranicę; dla tych robotników jest wiele korzystniej, jeżeli zamiast w książeczki służbowe, zaopatrzą się w p a s z p o r t y, zagranicą powszechnie znane. Stało się to tem potrzebniejszem, gdy władze konsularne w Niemczech zwracały uwagę, iż w ostatnim czasie ponawiały się wypadki, że galicyjscy robotnicy w Niemczech szukają pracy na podstawie s f a ł s z o w a n y c h książeczek. Z tych powodów zaleca się wydawanie paszportów takim robotnikom.

Akcya ta daleką jest od jakichkolwiek p o b u d e k p o l i t y c z n y c h, lecz ma na celu obronę robotników naszych za granicą, gdyż okazało się, że robotnicy, posiadający tylko książeczki służbowe, mianowicie w języku nie niemieckim wystawione, narażali się w Niemczech na wielkie przykrości.

* **Sześciokrotne podwyższenie należytości abonamentowej od bocznych stacyj telefonicznych,** które wywołało gwałtowne protesty publiczności w Bernie i Lwowie, zostało, mimo przyrzeczenia rządu, ogłoszone także dla sieci telefonicznej w K r a k o w i e. Wczoraj doręczono interesentom rozporządzenie lwowskiej dyrekcyi poczt, pozostawiające stronom do 18 bm. termin do oświadczenia się, czy zgadzają się na podwyższoną w ten sposób należytość. Jak nas informują, wniosła krakowska Izba handlowa w tej sprawie energiczny protest do lwowskiej dyrekcyi poczt, żądając cofnięcia podwyżki, która ma charakter czysto fiskalny i naraża na szkodę w pierwszym rzędzie świat kupiecki i przemysłowy.

Z Towarzystwa muzycznego.

Kraków, 18 marca.

W sali prób Tow. muzycznego w Starym teatrze odbyło się wczoraj walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa muzycznego, pod przewodnictwem wiceprezesa Schoenguta. Zebranym rozdano sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, stwierdzające, że Wydział zajął się przedewszystkiem sprawą reformy statutu i przeprowadził na razie zmianę §§ 12 i 15, ułatwiającą uruchomienie walnego zgromadzenia. Zamierzone przez Tow. objęcie w dzierżawę sali koncertowej w Starym teatrze nie przyszło do skutku. Utworzenie cywilnej orkiestry symfonicznej nie doszło do skutku, gdyż się okazało, że większa orkiestra w obecnych warunkach nie mogłaby się utrzymać w Krakowie.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w wydatkach i rozchodach sumę 88 278 koron. Do funduszu budowy własnego domu złożono 10.428 K. Preliminarz na rok 1911/12 wynosi w przychodach 84.169 kor., w rozchodach 83.160 K. Członków liczy Towarzystwo 278.

Koncerty symfoniczne Towarzystwa, które już w roku ubiegłym gromadziły poważne grono miłośników muzyki, utrzymały się na wysokim artystycznym poziomie. Zasługa w tem głównie dyrektora, p. Nowowiejskiego.

Konserwatoryum muzyczne, pod kierunkiem dyrektora Żeleńskiego, wykazuje ze wszech miar rozwój pomyślny. Rozwój ten skłonił Wydział Tow. do otwarcia drugiej równorzędnej klasy skrzypcowej, pod kierunkiem Z. Schwarzensteina. Wprowadzono również naukę muzyki na instrumentach dętych. Działalność pedagogiczną konserwatoryum miała sposobność ocenić szersza publiczność na czterech publicznych popisach i sześciu wieczorach muzycznych, przyjętych przez krytykę z uznaniem.

Sprawozdanie stwierdza w końcu, że unormowano stosunek służbowy nauczycieli do Tow. w drodze pisemnych umów.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Żeleński, Szafran, Barbacki, Kalinowski, Popiel, dr Ostrowski, Byczkowski, dr Schoengut, ks. prałat Wądolny, poczem na wniosek p. Barbackiego sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a ustępującemu wydziałowi udzielono absolutoryum.

Zgromadzenie zakończyło się wyborami. Prezesem wybrany został dotychczasowy zastępca prezesa dr Stefan Schoengut, wiceprezesem p. Henryk Szatkowski, wicedyrektor Tow. Wzaj. Ubezpieczeń, do wydziału weszli pp. prof. dr Kazimierz Majewski i sędzia Jan Barbacki. Do komisyi kontrolującej wybrani zostali pp. dr Kazimierz Fils, Edward Pompa i Bronisław Jaworski.

Z sali sądowej.

(Pos. Stapiński przeciw „Ojczyźnie".)

Kraków, 18 marca.

Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczął się dzisiaj dalszy ciąg rozprawy sądowej posła Stapińskiego przeciw p. Andrzejowi Nowakowi, b. odpowiedzialnemu redaktorowi tygodnika „Ojczyzna", oskarżonemu o obrazę czci przez posła Stapińskiego. Rezultat tego politycznego procesu budzi z łatwo zrozumiałych powodów żywe zainteresowanie. Dla informacyi czytelników przypominamy tutaj cały dotychczasowy stan faktyczny tej sprawy:

W numerze wychodzącego w Krakowie tygodnika „Ojczyzna", organu narodowej demokracyi, z dnia 18 września 1910 pojawił się artykuł p. t. „Nowinki z naszego życia", w którym między innemi zarzucono posłowi Stapińskiemu, że „sprzedał się" p. namiestnikowi Potockiemu i posłowi Hupce za mandaty, koncesye i pieniądze na wybory, Czechom za 340.000 koron, Bilińskiemu za dwa miliony koron, żydom za 150.000 koron i wreszcie ministrowi Długoszowi za dom, kupiony dla Stapińskiego w Krakowie najpierw przy ul. Krótkiej l. 6, później zaś w Dębnikach przy ul. Kraszewskiego l. 8.

Artykuł kończył się słowami: „Ile brał po cichu, nie wiemy. Żadny obrońca i przyjaciel ludu!"

Poseł Stapiński zaskarżył redaktora „Ojczyzny" o obrazę czci drukiem i dnia 19 września 1911 roku odbyła się wskutek tej skargi rozprawa przed krakowską ławą przysięgłych. Obrońca oskarżonego, dr Rowiński, zgłosił szereg wniosków o przesłuchanie kilkunastu świadków, celem przeprowadzenia dowodu prawdy na okoliczności, w inkryminowanym artykule przytoczone. Między innymi żądał dr Rowiński przesłuchania: ministra Długosza, posła Dawida Abrahamowicza w sprawie sojuszu wyborczego p. Stapińskiego z partyą konserwatywną w roku 1908 i hr. Zdzisława Tarnowskiego, w sprawie układu oskarżyciela z Prawicą Narodową. W myśl tego układu, bowiem przyrzeczono pos. Stapińskiemu, w zamian zaprzestanie walki politycznej i sojusz, 200.000 kor. na wybory, 20 mandatów wiejskich dla ludowców do Sejmu galicyjskiego, wyrobienie koncesyi na Bank ludowy i „Wisłę", oraz wyrobienie kredytu w Banku krajowym dla Banku parcelacyjnego.

Dalej domagał się obrońca przesłuchania posła czeskiego p. Kotlarza, w sprawie stosunku p. Stapińskiego do Unii słowiańskiej, dra Bilińskiego, w sprawie 2 milionów kor., udzielonych na sanacyę Banku parcelacyjnego, red. „Kuryera Lwowskiego" p. Jana Dąbskiego, dra St. Garlina, dyrektora Banku ludowego we Lwowie i kilku innych świadków na różne okoliczności.

Rozprawa została wówczas odroczoną, a wymienionych świadków powołał trybunał na rozpoczynającą się dzisiaj rozprawę. Mają oni być przesłuchani osobiście, z wyjątkiem dra Bilińskiego, który złożył przed sądem wiedeńskim obszerne zeznania, które odczytane będą na rozprawie. Minister Długosz osobiście stanął przed sądem.

Rozprawie przewodniczy starszy radca dr Jasiewicz, oskarżyciela publicznego posła Stapińskiego zastępuje adwokat dr Bardel, oskarżonego redaktora „Ojczyzny" p. Nowaka broni adw. dr Rowiński i dr Pieracki ze Lwowa.

Jako świadkowie przybyli na dzisiejszą rozprawę minister Długosz i poseł dr Hupka. Dr Stanisław Garlein, dyrektor Banku ludowego we Lwowie, oraz dr Biliński na rozprawę nie przybyli.

Rozprawie przysłuchuje się także poseł Bojko.

Ławę przysięgłych stanowią pp.: Gerula, Fischer, Samek, dr Skrzyński, Batko, Kwieciński, Klimczak, Misiorowski, Kleczewski, Gorecki, Tokar i Miszczyński.

Dr Bardel zawiadomił, że z ramienia oskarżyciela prywatnego bierze udział w rozprawie zaprzysiężony stenograf p. Irzykowski z Krakowa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpił przewodniczący do przesłuchania oskarżonego p. Andrzeja Nowaka.

Oskarżony p. Nowak do winy się nie poczuwa, artykułu nie pisał, gotów jest przeprowadzić dowód prawdy na okoliczności przytoczone w inkryminowanym artykule.

Poseł Stapiński prowadził zawsze politykę osobistą. Sojusz, jaki zawarł z konserwatystami, uzasadniał zarzuty redakcyi przeciw niemu. — Sejmik relacyjny posła Milewskiego w Krakowie jest dowodem, że poseł Stapiński faktycznie sojusz taki zawarł. Zarzut, że poseł Stapiński „się sprzedał", należy w ten sposób rozumieć, że prowadził on szacherkę swemi osobistemi wpływami. Do r. 1908 prowadził on zaciętą walkę z partyą konserwatystów w Galicyi, od roku 1908 zaś zupełnie zmienił taktykę. Sojusz ten zawarł po cichu, w tajemnicy przed swoimi przyjaciółmi, przed którymi się tego sojuszu zapierał. Dopiero poseł Jaworski na sejmiku relacyjnym b. posła Milewskiego wyjaśnił, że istnieje dokument, pisany w tej sprawie.

Kiedy poseł Stapiński potrzebował pieniędzy dla Banku parcelacyjnego, zwrócił się o pieniądze do banków czeskich, stał się naraz wielkim słowianofilem i zwalczał Koło polskie, zarzucając mu, że zdradza interesy Słowian. Dopiero, kiedy Biliński dał mu dwa miliony koron na ten Bank, porzucił Czechów i stał się wielbicielem Bilińskiego, którego dotąd zaciekle zwalczał.

Dr Jasiewicz: Skąd pan wie, że Stapiński wziął od Czechów 340.000 koron?

Oskarżony: Zarzut ten podniósł w Kole polskiem poseł Dobija. Sądziłem, że poseł Dobija posiada dokładną cyfrę...

Za Bank parcelacyjny — zdaniem oskarżonego — jest poseł Stapiński moralnie odpowiedzialny. Namiestnictwo lwowskie robiło, co mogło, aby wstrzymać kroki sądowe przeciw skrachowanej instytucyi.

Co się tyczy zarzutu sprzedania się żydom za 150.000 koron, to obwiniony twierdzi, że koncesyę na Bank ludowy odstąpił Stapiński za wynagrodzeniem 150.000 koron żydowsko-niemieckiemu Laenderbankowi. Od tego czasu zmienił stanowisko swoje wobec żydów. — Banki żydowskie popierały Bank parcelacyjny.

Do ostatnich wyborów sejmowych zwalczał poseł Stapiński także posła Długosza. Później się z nim pojednał, a wtedy stał się p. Długosz najlepszym ludowcem i uzyskał wszystkie możliwe godności w powiecie i kraju. Poseł Długosz udzielał także pożyczki Stapińskiemu na dom kupiony w Krakowie oraz dawał pieniądze na „Gazetę Powszechną", własność p. Stapińskiego.

Dr Bardel: Czy oskarżony osobiście występuje przeciw posłowi Stapińskiemu?

Oskarżony: Nie osobiście, tylko występuje redakcya „Ojczyzny", organ stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Dr Bardel: Czy panu nie wiadomo, że w owym czasie stronnictwo narodowo-demokratyczne zawarło sojusz ze stronnictwem ś. p. ks. Stojałowskiego.

Oskarżony: Nie było właściwie sojuszu ze Stojałowskim, zresztą chodzi tutaj o warunki układu.

Dr Bardel: Bank ludowy powstał dopiero w roku 1911, a redakcya „Ojczyzny" już w roku 1910 pisała, że się Stapiński sprzedał żydom za tę koncesyę.

Oskarżony: Chodziło o pierwszą koncesyę, która zrealizowaną nie została.

Poseł Stapiński: Na jakiej podstawie twierdzi oskarżony, że zawierając sojusz z konserwatystami, dostałem pieniądze?

Oskarżony: Mówił tak p. Szaszkiewicz.

Poseł Stapiński: Gdzie zaszedł fakt, żeby mię stronnictwo ludowe zwalczało? Twierdzę, że stronnictwo ludowe identyfikuje się ze mną.

Oskarżony wyjaśnia obszernie powstanie tak zw. frondy ludowej z red. Wysłouchem na czele, która zwalcza obecną politykę Stapińskiego.

Poseł Stapiński: Chodzi mi o uchwałę zwartego obozu, zwanego stronnictwem ludowem, któraby potępiała moją politykę.

Oskarżony: Uchwały się robi...

Poseł Stapiński: Przecież i bank, na którego czele stoi dr Adam, ma do dyspozycyi czeskie kapitały; z tego jednak nie można zrobić dr. Adamowi zarzutu, żeby się sprzedał Czechom.

Dr Pieracki do oskarżonego: Niech pan wyjaśni, czy n. p. dr Głąbiński popierał Unię słowiańską w chwili, gdy potrzebował kredytu?

Dr Jasiewicz: Oskarżony już wyjaśnił dokładnie stosunek Stapińskiego do czeskich banków.

Przesłuchanie świadków.

Wśród ogólnego zainteresowania wszedł na salę minister Długosz. Na żądanie obrońców oskarżonego, świadek został zaprzysiężony. Przewodniczący dr Jasiewicz odczytał świadkowi inkryminowany artykuł, poczem zaznaczył, że oskarżony tłumaczy, iż p. Stapiński dawniej zwalczał świadka, później zaś za świadczenia materyalne stosunek ten się zmienił.

Minister Długosz zeznał, że w r. 1907 postanowił kandydować do Sejmu, chcąc tam bronić interesów ludności, oraz bronić przemysłu naftowego. Osobiście — mówił — p. Stapińskiego nie znałem. Raz w pociągu spotkałem się z nim przypadkowo i powiedziałem, że będę kandydował. Stapiński oświadczył, że w gorlickiem mnie nie może popierać, gdyż tam kandyduje włościanin Mordawski. Później pojechał świadek z p. Lewakowskim do Krakowa w sprawie tej kandydatury, lecz Stapiński nie dał się nakłonić. Co więcej, świadek odjechał do Gorlic i tam na zgromadzeniu oświadczył, że nie kandyduje i że popiera kandyturę włościanina Mordawskiego. Mimo to minister Długosz przeszedł, gdyż wielu chłopów-ludowców dobrowolnie głosowało na niego. Po wyborze postanowił świadek wstąpić dobrowolnie do stronnictwa ludowego. Że wstąpiłem do ludowców, jest to wynikiem stosunków w kraju.

Kiedy świadek rozpatrzył się w stronnictwie, widział, że walczy ono z niedostatkiem materyalnym. Wspólnie z p. Lewakowskim postanowił pomódz stronnictwu. Chcieliśmy pierwotnie wybudować dom ludowy w Krakowie, ale byłaby to rzecz kosztowna, na razie kupiliśmy dom przy ul. Krótkiej l. 6 dla redakcyi „Przyjaciela ludu", a swoje pieniądze tam zaintabulowaliśmy. Po pewnym czasie Stapiński sprzedał ten dom, a mnie zwrócił pieniądze z procentem. Później pieniędzy tych pożyczyłem mu na zakupno niewielkiego domku w Dębnikach. Nie jest to żaden prezent, pieniądze są zabezpieczone i w każdej chwili mogę je otrzymać. Nigdy nie wpływałem świadczeniami pieniężnemi na posła Stapińskiego i nie jest prawdą, jakobym „kupił" p. Stapińskiego. Jeszcze raz zaznaczam, mówił minister, że nigdy nie wpływałem na niego i uważam go za niezależnego od siebie.

Dr Jasiewicz: Czy ekscelencya ma zabezpieczenie swej pożyczki na domu w Dębnikach?

Minister Długosz: Tak jest, mam zabezpieczenie; wartość realności ciągle rośnie. Zresztą mnie chodziło o to, żeby redakcyi i stronnictwu się czemś przysłużyć.

Poseł Stapiński: Proszę o publiczne stwierdzenie, czy ekscelencya chciał mnie kiedykolwiek przekupić?

Minister Długosz: Nigdy.

Poseł Stapiński: Czy na podstawie konferencyi z rozmaitemi władzami, odniósł kiedy ekscelencya wrażenie, że działałem kiedykolwiek dla własnego, materyalnego zysku?

Minister Długosz: Mogę to stwierdzić, że nigdy takiego wrażenia nie odniosłem. Poseł Stapiński nigdy nie kierował się osobistemi zyskami, nic podobnego nie zauważyłem; przeciwnie, w miarę sił i możności służył sprawie publicznej.

Po zeznaniach ministra Długosza zarządził przewodniczący dr Jasiewicz przerwę, po której zeznawał dalej poseł Długosz, ustalając szczegóły swych poprzednich zeznań.

Rozprawie przysłuchuje się liczna publiczność, przeważnie zwolennicy pos. Stapińskiego oraz członkowie krakowskiej grupy narodowo-demokratycznej, wreszcie liczni członkowie palestry krakowskiej.

Strajki górnicze.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 18 marca.

Strajk generalny.

Londyn. Grozi wybuch strajku generalnego. Robotnicy dokowi i robotnicy z wielkich fabryk chcą rozpocząć strajk już w tym tygodniu.

Strajk w Niemczech.

Kolonia. „Koelnische Zeitung" wyraża zapatrywanie, że strajk w okręgu ruhrskim uważać należy za nieudany. Wielka część strajkujących wróciła już do pracy. Na wczorajsze zgromadzenia przybyło niewielu strajkujących. Przywódcy wzywali wprawdzie do wytrwania w strajku, wśród robotników panowało jednak przygnębienie.

Drezno. Dziś rozpoczęli strajk górnicy w zagłębiach saskich.

Strajk w Czechach.

Gniewin. Anarchistyczna organizacya górników uchwaliła rozpocząć strajk już z dniem dzisiejszym. Organizacya socyalistyczna uchwaliła wręczyć właścicielom kopalń żądanie o 25 prc. podwyższenia płac i czekać na odpowiedź do 31 b. m.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 18 marca.)

Rzym. W porcie wojennym Spezia aresztowano kilku wyższych oficerów marynarki pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Turcyi.

Marsz Idrisa.

Medyolan. Dzienniki donoszą, że pretendent arabski Said Idris maszeruje na czele 100 tysięcy ludzi do Hodeidy.

Pod Tenedos.

Konstantynopol. Kapitan przybyłego tu okrętu bułgarskiego opowiada, że widział koło Tenedos 36 włoskich okrętów wojennych.

Ostrzeliwanie statku austro-węgierskiego.

Budapeszt. Węg. B. kor. donosi z Rjeki: Parowiec „Skodra" towarzystwa Ungaro-Croata na drodze z portu albańskiego Oboti do Rjeki był ostrzeliwany przez torpedowiec turecki „Luasa" dnia 11 b. m. w pobliżu ujścia rzeki Bojana. Dwóch majtków zranionych. Parowiec przybył wczoraj do Rjeki, gdzie zaraz wdrożono śledztwo. Jeden z majtków opowiada, że „Luasa" wezwała „Skodrę" do zatrzymania się, lecz „Skodra" nie mogła stanąć, gdyż jechała z szybkością 14 mil na godzinę.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 18 marca.

Zawikłana sytuacya.

Wiedeń. „Der Morgen" zarzuca rządowi zupełną bezczynność, z powodu czego sytuacya w parlamencie stała się nadzwyczaj zawikłaną. Co się tyczy wniosku nagłego posła młodoczeskiego Koernera, to pismo to twierdzi, że w razie, gdyby Polacy głosowali za nagłością tego wniosku, Niemcy uważaliby to za „casus belli".

„Sonn. u. Montagztg." zaś twierdzi, że rząd pracuje bardzo gorliwie około doprowadzenia do skutku ugody czesko-niemieckiej, poczem dopiero możliwem będzie uporządkowanie stosunków w parlamencie.

Posłuchanie u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu hr. Stuergkha, potem ministra Zaleskiego i ministra Berchtolda.

Cesarz nadał banowi Chorwacyi Cuvayowi godność tajnego radcy.

Radykali czescy a projekt wojskowy.

Praga. „Ceske Slowo" zamieszcza artykuł posła Klofacza, który do posłów czeskich zwraca się z apelem, aby z okazyi obrad nad przedłożeniami wojskowemi zażądali równouprawnienia języka czeskiego w armii. — Nadto władze wojskowe mają być wezwane, aby z czeskiemi urzędami cywilnemi korespondowały w języku czeskim.

Zgromadzenia nauczycieli.

Praga. W Czechach odbyło się wczoraj przeszło 200 zgromadzeń nauczycieli czeskich i niemieckich, na których wystąpiono przeciw obstrukcyi w Sejmie i domagano się uruchomienia Sejmu czeskiego lub przynajmniej uchwalenia ustawy o polepszeniu płac nauczycieli, których stan jest rozpaczliwy.

Zgromadzenie kobiet.

Praga. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kobiet, na którem domagano się czynnego i biernego prawa wyborczego dla kobiet. Organizacya kobiet postanowiła w okręgu zmarłego niedawno posła sejmowego dra Skardy postawić kandydaturę nauczycielki p. Maryi Trnka.

Ordynacya wyborcza czeska nie zabrania wyraźnie wyboru kobiety. Narodowi radykali uchwalili popierać tę kandydaturę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 18 marca.

Poprawki w projekcie chełmskim.

Petersburg. Komisya chełmska załatwiła artykuły i rozdziały: 6, 7, 8, 9, 10 i 11 projektu chełmskiego. Art. 10 przyjęto w redakcyi następującej:

„Nowo utworzoną gubernię chełmską wydzielić z zarządu generał-gubernatora warszawskiego i uczynić podlegającą ministrowi spraw wewnętrznych".

Przyjęto poprawki, odrzucające punkty o zakazie Polokam dzierżawienia wieczystego dóbr skarbowych, żądania tłumaczenia aktów rejentalnych na język polski i przesiedlania się do gub. chełmskiej z Królestwa Polskiego.

Przyczyną tego była nieobecność opozycyi. Obecni byli bowiem tylko: Rumiancew i hr. Uwarow.

Przyjęto poprawkę Eulogiusza o zniesieniu znaczenia ukazu cesarskiego z r. 1881 o świętowaniu w urzędach świąt katolickich.

Nacyonaliści domagają się 3-go czytania projektu chełmskiego w Dumie już w 6-tym tygodniu postu st. st.

Kreta pod panowaniem Grecyi.

Konstantynopol. Porta, wielce zaniepokojona ostatnim zwrotem w sprawie Krety, zaprotestowała u mocarstw opiekuńczych przeciw zniesieniu komitetu wykonawczego. Jest to naruszeniem poręczonego „status quo", oraz oświadczyła tym mocarstwom i Grecyi, że wysłanie deputacyi kreteńskiej do Aten naraziłoby poważnie na szwank dobre stosunki między Grecyą a Turcyą. Słychać, że jedno z mocarstw, opiekujących się Kretą, uczyniło innym mocarstwom propozycyę powierzenia zarządu wyspy państwu neutralnemu.

Usunięcie patryarchy.

Konstantynopol. Słychać, że uchwałę Rady ministeryalnej, usuwającą patryarchę ormiańsko-katolickiego, przedłożono sułtanowi do sankcyi.

Nowi senatorzy.

Rzym. Król mianował 23 nowych senatorów, między nimi kompozytora Arrigę Boito, generała Canevę i admirała Tavareli.

Monarchiści w Portugalii.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Lizbony, że wiadomości jakoby monarchiści znowu w kilku punktach przeszli przez granicę, są nieprawdziwe.

Obłęd abdykacyi.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Fezu pod datą 16 b. m., że sułtan w przystępie napadu nerwowego chciał abdykować i opuścić pałac lecz mu to odradzono.

Powstanie w Paragwaju.

Nowy Jork. Z Buenos Aires telegrafują, że położenie w Asumpcion jest nader krytyczne. Powstańcy oblegli miasto i wzywają je do poddania się. Kanonierki krążą po rzece i uniemożliwiają dowóz żywności do miasta.

Rzym. Aresztowano tu jednego Turka, Jaczica, który, jak policya przypuszcza, jest wspólnikiem Dalby.

Rzym. Król włoski uda się w maju do Petersburga z wizytą do cara.

Berlin. „Berl. Morgenpost" donosi, że były król portugalski Manuel opuszcza w tych dniach Londyn i udaje się do zamku Soebenstein w Dolnej Austryi, aby odwiedzić ks. Elżbietę Braganza, z którą ma się zaręczyć.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 marca.

Przejechanie. Dzisiaj przed południem przejechał w ulicy Grodzkiej przed domem pod l. 61 wóz ciężarowy 64-letniego stróża kamienicznego Michała Budzińskiego; doznał on złamania żeber i licznych obrażeń. Budzińskiego odwiozło pogotowie po zaopatrzeniu do szpitala św. Łazarza.

Z kolei warszawsko-wiedeńskiej. Skutki upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej odbijają się coraz dotkliwiej w systemie rugowania Polaków z tej kolei.

Jak pisma warszawskie donoszą, w ostatnich dniach dymisyę otrzymali zawiadowcy stacyi: Rozprza — p. Mieczysław Knopf, Kłomnice — p. Feliks Ignatowski i Będzin — p. Antoni Brochocki. Urzędników tych, długoletnich pracowników kolei, zawiadomiono lakonicznie, że spadli z etatu, nie wymieniając jakichkolwiek innych powodów, wymawiając posady — na trzy dni przed terminem dymisyi.

Katastrofa w kopalni. Z Taganrogu donoszą, że liczba ofiar katastrofy w tutejszej kopalni wynosi przeszło 60. Brak jeszcze 25 górników. Przyczyną katastrofy było zaniedbanie wszelkich środków ostrożności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 18 marca. (Giełda południowa).

Marki 118·05. Renta majowa 90·05. Renta koronowe węgierska 89·90. Akcye austr. zakł. kred. 651·25. Akcy. węg. zakł. kred. 855·—. Akcye Anglobanku 337·—. Akcye Unionbanku 624·—. Akcye Bankvereinu 542·50. Akcye Landerbanku 541·25. Akcye kolei państwowych 734·50. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni 984·—. Akcye tytoniowe 33·—. Alpiny 625·75. Rima-Muranyi 721·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2807·—. Losy tureckie 242·50. Ruble 254·50. Skoda 728·50. $4\frac{1}{2}$ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 204·50. Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: niepewne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 18 marca 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·10. Dolary amerykańskie 493·— 497.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— , $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 98·15 98·65. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·50 92·25. $4\frac{1}{2}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 98·50 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 91·50 92·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 97·— 97·75. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·50 92·25. $4\frac{1}{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·50 98·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 92·— 93·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 89·75 90·25. $4\frac{1}{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 98·25 98·75. 4-prc. Obligacye kolejowe 90·— 90·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 695·— 700.— Banku Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 440·— 445·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 550·— 555.—

V. Publiczne zapisy długu: $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta pap. 92·75 93·25. $4\frac{2}{10}$-prc. wspólna renta srebrna 92·75 93·25. 4-prc. renta koronowa austr. 89·50 90·—. 4-prc. renta koronowa węgierska 89·25 89·75. 4-prc. renta austryacka w złocie 114·25 114·75. 4-prc. renta węgierska w złocie 110·— 110·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Giełda warszawska

Warszawa, 18 marca.

4-procentowa renta rosyjska 91·20 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·— $4\frac{1}{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; $4\frac{1}{2}$-proc. listy ziemskie 89·20 rb; 4-proc. listy ziemskie 81·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 98·15 rb.: $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 89·05 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 445·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 425·50 rb.; Cukrownie 325·— rb.; Starachowice 268·— rb., Lilpop 132·50 rub; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 272·— rb.; Putiłów 157·50 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.: Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·35.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·62 do 11·63; pszenica na maj 11·60 do 11·61; pszenica na październik 10·84 do 11·85; żyto na kwiecień 10·05 do 10·04; żyto na październik 9·01 do 9·02; owies na kwiecień 9·91 do 9·92; owies na październik 8·42 do 8·43; kukurudza na maj 8·73 do 8·74; kukurudza na lipiec 8·70 do 8·71; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 15·70 do 15·80.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; chłodno.

Mais 4/4
Mais 5/3
Mais Monopol

FABRYKA TUTEK J. Majewski i Ska „HAREM“

w Krakowie poleca swoje wyroby

z bibułki egipskiej „verge combust“ spalające się bez popiołu

Zenit 4/4
Zenit 5/3
Zenit Monopol

2090 7 10

Pokój duży

frontowy, na parterze, z osobnem wejściem, do wynajęcia od 1 kwietnia b. r. Smoleńska 22. 2789 1 2

Poszukuje się

dobrej, **starszej i poważnej** kucharki do gospodarstwa kasyna urzędniczego. Pierwszeństwo mają te, które rozumieją także po niemiecku. Zgłoszenia pod „Kasyno“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 2774 1 3

Posady praktykanta

dla chłopca 14-letniego, z dobrej izrael. rodziny, poszukuje się w lepszym zakładzie rzemieślniczym (elektrotechn., stolarni lub ślusarni artystycznej lub t. p.) albo w sklepie, z mieszkaniem i utrzymaniem. Pisemne zgłoszenia pod **A. W.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2786

Stolarz

naprawia i odczyszcza meble w domach prywatnych. Zgłoszenia Kraków, ul, św. Jana 28, handel mebli. 2784

Żegiestów-Zdrój. Pensyonat

pod nowym zarządem **B. Kuczcińskiej.** Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wyśmienita. Potrawy na świeżem maśle. Dzienniki. Ceny umiarkowane. Wiadomość: **B. Kuchcińska, Kraków,** Kołłątaja 14. 2779 1 2

Spólnika

z kapitałem 10—20.000 koron, najchętniej inżyniera lub urzędnika, poszukuje się do wprowadzonego rentownego przebsiebiorstwa. Zgłoszenia listowne pod **S. Z. 30** do Adm. „N. Reformy“, za okazaniem kwitu ins. 2780 1 3

Dla urzędnika

pokój wspólny z urzędnikiem pocztowym, piękny, jasny, suchy, umeblowany, z utrzymaniem, za 70 K, samo mieszkanie 10—20 K, od 1-go kwietnia do wynajęcia. Blisko kolei. Wiadomość: parter, na lewo, Pędzichów 17. 2636 3 3

Piękny dwór

z 50 ciu morgami ziemi (w tem ogród spacerowy i owocowy) w odległości 8 klm. od gł. Rynku krakowskiego, a $4^1/_2$ klm. od najbliższej stacyi kolejowej, jest do sprzedania. Wiadomość u Dra F. Jakubowskiego, ulica Bracka l. 10. Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 2770 1 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ulica Karmelicka 9, parter.** 2443 8 12

Poszukuję

od lipca lub października kilkunastu pokoi na pensyonat. Mogę wynająć i dwa większe mieszkania, ale tylko z dobrym rozkładem i na jednem piętrze. Zgłoszenia pod **H. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2504 3 3

W willi

(ze 4 stron światło) 4 lub 5 pokoi, elektryka, gaz, łazienka, kuchnia, pokój dla służby, oraz osobno **pokój i kuchnia,** do wynajęcia od 1 kwietnia. Groble 5. Wiadomość u właściciela. 161 4 0

Na śluby

chrzty polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 160 5 0

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1912 przy ul. Senackiej 10 (róg ul. Grodzkiej 44) mieszkanie, złożone z 4 lub 5 pokoi frontowych, kuchni, pokoju dla służby, łazienki i przedpokoju, z elektryką. Wiadomość u dozorcy domu, Grodzka 42. 2221 7 9

Panna

z ukończoną praktyką buchalteryjną, poszukuje posady w kantorze lub biurze. Zgłoszenia pod R. S. poste restante Kraków. 2411 5 5

Landolet, karetka

i półkryte powozy, używane, w dobrym stanie, tudzież **2 pary szorów** używanych, w dobrym stanie, tanio do nabycia w pracowni powozów **St. Bocheńskiego w Nowym Sączu.** 2065 4 0

Podróżnych i zastępców

do odwiedzania prywatnych odbiorców poszukuje Alfred Sauer, fabryka bielizny, Červený Kostelec. 2532 6 6

Zdolny zastępca

który już z powodzeniem był czynny akwizytoryjnie, potrzebny do sprzedaży nie mającego konkurencyi wyrobu pierwszej w świecie firmy — **z prawem wyłącznej sprzedaży za wysoką prowizyę.** Nie wymaga się ani wiadomości z tego działu, ani kapitału. Kompetenci mówiący po niemiecku zechcą się zgłosić **w piątek 22 marca** po południu od godz. 5—7 **u p. Kopfa** w hotelu Bristol w Tarnowie. 2700

Uczeń

kl. VI gimn. poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pisem. pod **A. G.** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 2781 1 2

Sprzedam

4 sztuki młodego bydła. Ul. Lubicz 2 (pałac, parter prawy). 2785 1 2

Jaja wylęgowe do sprzedania:

6 jaj rasowych gęsi emdeńskich 10 K, 6 jaj kaczek Peking 3 korony, loco **Sidzina Szlachecka, Dwór,** p. Skawina. 2782 1 3

Pomocnik handlowy

i **uczeń** z ukończoną II gimnaz. lub wydziałową, znajdą umieszczenie w handlu korzennym i składzie win **J. Kosterkiewicza wdowa i Spadkob.** 2772

Krynica - Karolówka

Dwa lokale sklepowe, składające się z 2 lub 3 ubikacyj do wynajęcia. Wiadomość u Salamona Reicha w Muszynie. 2777 1 2

Sklep duży do wynajęcia.

Długa 27. 134 24 0

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 1 koronie. — Ulica Długa l. 21, II piętro, drzwi na prawo. 1919 9 15

Sklep i warsztat blacharski

z całem urządzeniem, oraz połączony ze sprzedażą nafty, zaraz do sprzedania. Wiadomość w tym sklepie, ul. Szpitalna 21. 1904 10 10

4 po 500 m^2 hale

na cele przemysłowe do wynajęcia. Groble 5. 165 2 0

Do sprzedania

willa drewniana o kilku pokojach w górskiej okolicy, 10 minut piechotą od kolei. Wiadomość: Biuro „Reklama“ pod znakiem **„Willa“,** Kraków, ulica Krowoderska 15. 2559 5 0

Pieniądze ulokuję

na hipoteki realności i majątków, oraz na kredyt budowlany. Zgłoszenia pod: „**Pewność II**“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 2642 2 2

Dnia 20 marca 1912 r.

o godz. 10 przed południem w Krakowie, przy ul. Wolskiej l. 4, sprzedany zostanie w drodze publicznej licytacyi **automobil czterocylindrowy** 30 HP. Kardan, marka „Raf“, w dobrym stanie. 2775 2 2

4 pokoje frontowe

słoneczne, kuchnia, przedp., łazienka, oświetlenie elektr., do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. Krowoderskiej 46, II p. 2647 2 3

Pies legawy

8-miesięczny, angielski, do sprzedania. Wiad.: Grodzka 62, II p., na lewo. 2643 4 5

Poszukuje się mieszkania

na I p. lub wysokim parterze od 1-go października 1912 r., składającego się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, z łazienką i oświetleniem elektr., przy jednej z niżej podanych ulic: św. Gertrudy, Kolejowej, Basztowej, placu Matejki, Jasnej, Zielonej, Starowiślnej, ale tylko w pierwszych domach dotykających do św. Gertrudy, Szewskiej. Zgłoszenia pod **K. K. 102** poste restante **Kraków.** 2654 2 3

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1959 9 20

Która z Pań lub Panów

reflektujących na dłuższy pobyt w Zakopanem, pożyczy 1500 koron na dobrze prosperujący interes, otrzyma całe utrzymanie od maja do października, t. j do dnia oddania długu. Zgłoszenia: **„Interes 1500“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2783

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

otrzymała na skład główny:

	Koron
Gawlik M. **Dzieje odkryć geograficznych** I. Bibl. Macierzy N. 69	1·20
Hoesick F. **Chopiniana.** Tom I. Korespondencya Chopina	6·—
Krasiński Z. **Irydion.** Dramat w 9 odsłonach. Prolog i eksodos. W duchu reformy teatralnej oryginalnie pojętej. Wystawia na scenie B. Feller	2·—
Krasiński Z. **Pisma 8 tomów.** Wydanie jubileuszowe	25·—
Leszczyński H. **Gospodarstwo „futerowe“**	2·60
Podhorska J. **Skarga.** Część II. Majaczenia letniego wieczoru	1·—
Rzewuski hr. A. **Jego żarłoczna mość — Burak.** Szkice ukraińsko-kontraktowe	2·60

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2322 3 3

Rok założenia 1902. Rok założenia 1902.

Inż. STANISŁAW ŻMIGRODZKI
BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Kraków, Grodzka 62 (naprzeciw kościoła św. Idziego). Telefon 592.

Motor benzynowy stojący 8 HP., prawie nowy, z powodu powiększenia ruchu tanio do sprzedania.

Elektromotory dla prądu stałego z saniami, regulatorem, zupełnie nowe i gotowe do ruchu od 6 do $^1/_3$ HP., z powodu nagromadzenia składu po cenie kosztu do pozbycia.

Urządzenia elektrycznego oświetlenia i siły dla wszelkich gałęzi przemysłu. — Pierwszorzędne polecenia! 977 8 0

Książki na raty

Oddział ratowy
Księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie
poleca

JACEK MALCZEWSKI DZIEŁA

40 heliograwur w formacie folio, w ozdobnej oprawie, z przedmową Stanisława Witkiewicza i tekstem Lucyana Rydla.

Cena 75 K (raty po 8 K).

Wspaniała publikacya największego malarza polskiego, którego świeżo otworzona wystawa obrazów w Wiedniu budzi dzisiaj sensacyę. 2771 1 2

Pierwsza rata za zaliczką.

Do sprzedania

nowe urządzenie sklepowe, aparat na kawę, oraz kasa kontrolna »National« w handlu **E. Schwimmer, Kraków, Floryańska 35.** 2649 2 0

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem TU-opakowaniu, zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

246 24 50

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego“ Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal. 2314 4 0

AMERYKAŃSKIE URZĄDZENIA BIUROWE
FILIA W KRAKOWIE PRZY UL. FLORYAŃSKIEJ 28. I. p.
„JERRY“ i S-ka
Telefon 1416.
1525 15 0

Wielka zasobna
fabryka szczelnic i wyrobów asbestowych
poszukuje na Galicyę
zdolnego zastępcy
który ma bardzo dobre stosunki z zakładami przemysłowemi. Wysoka prowizya. Szczegółowe zgłoszenia pod: **N. 2413** przyjmuje **Haasenstein et Vogler, A. G. Wiedeń, I.** 2699 2 2

Forman przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 30 h

2326 3 9

Lwów ul. Akademicka l. 14

Płótna i bieliznę stołową poleca **Bazar Krajowy**

Kraków ulica Szewska l. 24.

2177

Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR“

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny, dostarcza generalny zastępca na Galicyę:

„ARGUS“
Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 1408.
2513 6 0

Ogrodnik

zakłada, urządza ogrody i podejmuje się wszelkich robót wchodzących w zakres ogrodnictwa. **Franciszek Wiatr, Grzegórzki 5.** 2695 3 3

Mieszkanie

do wynajęcia od 1 kwietnia 4 pokoje, kuchnia, 2 przedpokoje, łazienka, klosety, front., z oświetleniem elektrycznem, przy ulicy Szewskiej. Wiadomość przy ulicy Szewskiej, w handlu owoców p. Anisa. 2668 2 3

Rządownie upoważniony Geometra

w Krakowie poszukuje **asystenta.** — Zgłoszenia pod adresem: Schauer, oficyał pocztowy, Kraków, główna poczta, oddział nadawania przekazów. 2687 3 3

Kelnerzy

płatniczy, kasyerzy, kasyerki, potrzebujący kaucyi, otrzymują ją także dla prowincyi. „Fidelity“, Kraków, Pańska 5. 2686 3 3

Praktykanta

przyjmie zaraz handel towarów korzennych (pokoje do śniadań) **Michała Hanusia, Kraków,** ul. Karmelicka l. 46. 2682 2 6

Ogród owocowy

z domem lub bez, 1—2 morgowy, chcę dzierżawić, na czas dłuższy, względnie kupić nie drogo, w okolicy Prądnika Czerwonego, Łobzowa lub bliskiej stacyi kolejowej. Pism. oferty: **„Ogród owocowy“** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 2562 5 5

Sadzonki

wysyła za zaliczką **„Leśnictwo dóbr Ramułtów-Dwernik“.** Ceny za tysiąc z opakowaniem loco poczta Dwernik: świerk: dwuletni 4 K, trzyletni 5 K, czteroletni 6 K; sosna czarna dwuletnia 5 K. Ponad 10.000 10% opustu. 2666 3 3

Specyalne pomarańcze kuracyjne

polecane przez pp. lekarzy, 5 kg. kor. 3—3·60, dobre mesyńskie kor. 2·40, jabłka tyrolskie kor. 4, renety kor. 4, gruszki kor. 6, ogórki kor. 4, oraz wszelkie owoce świeże i południowe po najtańszych cenach wysyła Dom eksportowy **Tadeusza Granda, Lwów,** ulica Zyblikiewicza 49. 2665 3 3

UCZCIE SIĘ OBCYCH JĘZYKÓW W INSTYTUCIE ANSONA
DYPL. NAUCZ. ODNOŚN. NAROD.
PROSPEKTY I LEKCYE PRÓBNE BEZPŁAT.
KRAKÓW UL. JAGIELLOŃSKA 9. I. P.
2417 5 0

Praktykant

mający kilka klas szkoły średniej lub **panna** muzykalna znajdzie pomieszczenie w **Księgarni Polskiej,** Kraków, Floryańska 35. 2698 2 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1912 w domu l. 39, przy ulicy Grodzkiej w Krakowie, 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na I piętrze od frontu 2736 3 3

Do fabryki

wyrobów tkackich w Bawaryi potrzeba dziewcząt w wieku 15—18 lat. Zgłoszenia listowne pod **2701** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2701 2 3

Kompletna maszyna

do wyrobu wody sodowej wraz z balonami i syfonami, do sprzedania w obwodowej aptece Jana Niesiołowskiego w Tarnowie. 2713 2 3

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 kwietnia 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, pokój dla służby, oświetlenie elektr., przy ul. Kremerowskiej 6. Wiadomość na miejscu. 2719 2 12

Wysprzedaż o 45%

niżej cen fabrycznych, z powodu zwinięcia handlu, na raty miesięczne tylko krótki czas. **Salamon Lerner, Floryańska 21, w sieni.** 2745 2 3

AUSTRYACKI LLOYD, TRYEST.

Podróże dla przyjemności parowcem „THALIA“

V. „Podróż wielkanocna do Północnej Afryki i Sycylii“. Od 3 do 17 kwietnia. (Tryest, Korfu, Malta, Tunis, Philippeville [dla Konstantyny], Palermo, Messyna, Kotor i Tryest) Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **370 K.**

VI. „Do Hiszpanii i Wysp Kanaryjskich“. Od 20 kwietnia do 18 maja (Tryest, Korfu, Palermo, Algier, Malaga, Kadyks, Madeira, Teneryffa, Tanger, Gibraltar, Malorka, Barcelona, Genua). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **700 K.**

VII. „Na Północ“. (Trzecia podróż związku flotowego). Od 24 maja do 24 czerwca (Genua Ajaccio, Palermo, Tunis, Philippeville, Algier, Malaga, Gibraltar, Tanger, Kadyks, Lizbona, Bayonne dla **Biarritz,** Ryde na Wight, Ostenda, Amsterdam, Hamburg). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **700 K.**

VIII. „Pierwsza podróż na Północ“. Od 28 czerwca do 12 lipca. (Hamburg, Odda, Loen, Merok, Naes, Drontheim, Molde, Aalesund, Balholmen, Gudwangen, Bergen, Hamburg). Cena jazdy wraz z utrzymaniem począwszy od **300 K.**

Wycieczki w okolice urządza Thos. Cook et Son, Wiedeń.

Połączenie ekspresowe Tryest—Aleksandrya nowym parowcem wykwintym o 8000 ton **„Wien“** i **„Helouan“**. Każdej niedzieli z Tryestu. 72 godziny jazdy morzem aż do Aleksandryi. **Linia pospieszna Tryest—Shangai,** co miesiąc dnia 4 z Tryestu. Podróż trwa tylko 34 dni. **Wyborny parowiec pasażerski.**

Wyjaśnienia i zapisy w **Krakowie: K. Gottlieb,** Rynek główny 17; we Lwowie: Pierwsze galic. przedsiębiorstwo podróży i przewozu, ul. Kościuszki 7. 2234 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.